NR. 178 (4108) Warszawa, ŚRODA 25 Czerwca 1930 r. Rok XXXVI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

Alarmy wojenne

Z dwóch krańców Europy jednocześnie idą w świat alarmy wojenne. Rzym faszystowski i Moskwa bolszewicka zakłócają spokój Europy podniecającemi mowami, podburzającemi artykułami półoficjalnych dzienników i oskarżeniami, rzucanemi pod adresem sąsiadów dla zamaskowania własnej wojowniczości.

Moskwa znajduje się w przededniu bardzo przykrego dla jej władców kryzysu partji komunistycznej. Strachy wojenne zawsze wzmacniają władców i ułatwiają osiągnięcie „jedności" narodowej czy partyjnej. W bieżącym roku, dla Rządu Sowieckiego wyjątkowo ciężkim, strachy te wojenne są też wyjątkowo hałaśliwe. Wodą na młyn alarmistów sowieckich była nieprzytomna gadanina niektórych pism sanacyjnych o niepodległej Ukrainie, podchwycona gorliwie przez prasę endecką — gadanina, która z obu stron, sanacyjnej i endeckiej, nie ma nic wspólnego z dążeniem do uczciwego i rozumnego załatwienia kwestji ukraińskiej. Z wielką szkodą dla sprawy pokoju i dla polskiej polityki zagranicznej alarmy te trwają i są nadal podsycane pogłoskami o rzekomem porozumieniu Rządu z Ukraińcami, którzy otrzymać mają całkiem jakieś fantastyczne koncesje za cenę poparcia pomajowych władców.

Nie ulega dla nikogo wątpliwości, że o jakichkolwiek planach wojennych ze strony polskiej mowy być nie może ani dziś, ani za parę lat. I jeżeli dziś znowu szerzą się alarmy, obowiązkiem Rządu jest jeszcze raz pokojowe stanowisko Polski podkreślić i zadać kłam niepokojącym pogłoskom.

Poważniej przedstawia się sytuacja na południu Europy. Włoska histerja wojenna też ma źródło swe w wewnętrznych kłopotach p. Mussoliniego, którego oparcie w masach jest coraz słabsze i który cały swój aparat policyjny musi mobilizować dla uniknięcia poważnych zaburzeń. Ale też pobudliwi Włosi, bardziej uświadomieni politycznie i bardziej interesujący się sprawami publicznemi, niż bierni Rosjanie, podniecają się silniej krasomówstwem wojennem Mussoliniego i na serjo biorą malowane tak jaskrawie niebezpieczeństwo francuskie. — Słowa generalnego sekretarza partji faszystowskiej, Taratiego: „Wojna z Francją jest nieunikniona", znajdują wiarę.

Sam Tarati w to nie wierzy, ani Mussolini, ani Grandi; wiedzą oni, że Włochy, zdane na przywóz węgla, żelaza, zboża, nie są w stanie wojny prowadzić, jeżeli np. Anglja będzie przeciwko nim. Ale wzdłuż pobrzeża Morza Śródziemnego i nad dolinami Alp Zachodnich kłębią się chmury, Włosi krzyczą: „chcemy Nicei, żądamy Sabaudji", Francuzi wołają o wzmocnienie obrony na pograniczu włoskiem — i nastroje tworzą się takie, jak przed wojną światową.

Włochy gorączkowo pracują na Węgrzech, w Bułgarji, w krajach, gdzie opinja publiczna jest stłumiona, intrygują w Austrji, próbują sięgnąć do Polski, tworzą przymierza i porozumienia, wnoszące zamęt do Europy. Francja, przeciwko której ta robota się kieruje, jeszcze zachowuje spokój — i jeszcze usiłuje oddziaływać na Włochy w drodze dyplomatycznej, namawiając — zdaje się skutecznie — Anglję do wspólnego „demarche" w Rzymie, protestującego przeciw mowom Mussoliniego. Ale już premjer Tardieu uprzedza o możliwości wzmocnienia granicy włoskiej kosztem kilku miljardów franków.

Z dwóch krańców Europy, z dwóch dyktatur, faszystowskiej i sowieckiej, płynie na Europę fala niepokoju i obaw wojennych. Włochy i Rosja pozostaną, niestety, najhałaśliwszymi i najbardziej wojowniczo usposobionymi członkami rodziny europejskiej, dopóki dźwigać będą jarzmo swych dyktatur.

J. S.

Kongres Obrony Prawa i Wolności Ludu

w Krakowie, dnia 29 czerwca, da wyraz woli Ludu polskiego,

BY USTĄPIŁA DYKTATURA, BY ZOSTAŁ POWOŁANY RZĄD ZAUFANIA SEJMU I MAS PRACUJĄCYCH

OKRĘGOWE SPOTKANIE ORGANIZACJI MŁODZIEŻY T. U. R. Województwa Warszawskiego i pobliskich okolic odbędzie się w Warszawie 6 lipca

Do wszystkich członków b. Organizacji Bojowej P. P. S.

Z LAT 1904-1912 I CZŁONKÓW B. POGOTOWIA BOJOWEGO Z LAT OKUPACJI

Komisja Historyczna Związku b. Członków ORGANIZACJI BOJOWEJ POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ przystąpiła do gromadzenia materjałów historycznych, odnoszących się do walk Organizacji Bojowej z rządem carskim oraz okupantami.

Komisja zwraca się do wszystkich członków b. ORGANIZACJI BOJOWEJ, jak również do wszystkich tych, którzy posiadają wiadomość o członkach b. ORGANIZACJI BOJOWEJ, lub o ich działalności, o nadsyłanie materjałów lub wiadomości, a mianowicie:

1) O AKCJACH BOJOWYCH I DEMONSTRACJACH ZBROJNYCH,

2) O PRZYGOTOWANIU DO TYCH AKCYJ, WYWIADACH, MIESZKANIACH KONSPIRACYJNYCH, POZOSTAJĄCYCH W ZWIĄZKU Z AKCJAMI i t. p.,

3) O TECHNICZNYCH ŚRODKACH ORGANIZACJI BOJOWEJ, O SKŁADACH BRONI I MATERJAŁÓW WYBUCHOWYCH, O SPOSOBACH PRZYGOTOWYWANIA I PRZECHOWYWANIA LUB PRZEWOŻENIA MATERJAŁÓW WYBUCHOWYCH I BRONI i t. p.

4) O TWORZENIU ODDZIAŁÓW BOJOWYCH, ICH SZKOLENIU, ĆWICZENIACH, WYKŁADACH, SZKOŁACH INSTRUKTORSKICH i t. p.

5) O WSZELKICH REPRESJACH STOSOWANYCH WZGLĘDEM ORGANIZACJI, ORAZ JEJ CZŁONKÓW, JAK REWIZJE, ARESZTOWANIA, SĄDY, WYROKI, PROWOKACJE, MORDERSTWA, WALKI BRATOBÓJCZE i t. d.

6) O UCZESTNIKACH WSZYSTKICH WALK I PRAC ORGANIZACJI BOJOWEJ Z PODANIEM ICH NAZWISK, IMION I PSEUDONIMÓW, ORAZ MIEJSCOWOŚCI I DAT.

Wszystkie te opisy i wiadomości posiadać będą wielką wartość dla Komisji nawet w tych wypadkach, gdy podająca je osoba nie będzie w stanie dać wyczerpującego opisu. Tak samo wielką wartość posiadają dla Komisji wszelkie dokumenty i pamiątki (listy, fotografje, akty urzędowe i t. d.).

Za Komisję Historyczną
Przewodniczący
(—) ALEKSANDER DĘBSKI.
Za Zarz. Zw. b. czł. Org. Bojowej
Przewodniczący
(—) T. ARCISZEWSKI
(MARCIN-STANISŁAW).
Sekretarz:
(—) WOLINIEWSKA.
Sekretarz:
(—) ST. A. RADEK (Osa-Justyn).

Wszelkie materjały i pisma należy kierować pod adresem: Poseł **Tomasz Arciszewski**, Warszawa — Sejm; lub **Aleksander Dębski**, Warszawa, ul. Kazimierzowska nr. 66.

Angielski projekt reform konstytucyjnych dla Indji

Londyn, 24 czerwca (PAT). Dzienniki angielskie otrzymały dzisiaj do opublikowania tekst drugiego zeszytu sprawozdania indyjskiej komisji konstytucyjnej, obejmującego w całości rozszerzony projekt reform. Punktem zasadniczym planu jest reforma konstytucji **Indyj Brytyjskich** na podstawach państwa związkowego. Projekt pozostawia swobodę przystąpienia do związku każdemu oddzielnie wziętemu państewku indyjskiemu, dając również możność grupowego przystępowania do związku. Podstawą przyszłej struktury związkowej są wszystkie państwa indyjskie, z wyjątkiem prowincji **Birma.** Członkom związku projekt zapewnia swobody autonomiczne. Projekt zapowiada również ważne zmiany form i funkcyj instytucyj ustawodawczych i wykonawczych rządów prowincjonalnych. Komisja nie uznała za możliwe polecić jednomyślnie utworzenie organizacji dwuizbowych ciał ustawodawczych dla prowincyj.

Pierwsza część sprawozdania daje możność ciałom ustawodawczym przeprowadzania dalszych reform na mocy uchwał własnych.

Opierając się na zasadniczej polityce brytyjskiej w **Indjach,** określonej w deklaracji z dnia 20 sierpnia 1917, komisja stawia jako zasadę, że wszelkie zalecane obecnie zmiany konstytucyjne w Indjach brytyjskich uważane być powinny za krok wstępny do przyszłego rozwoju w okresie, w którym **Indje,** jako całość, nietylko **Indje Brytyjskie,** znajdą się w szeregu państw **Rzeczypospolitej Brytyjskiej,** zjednoczonych pod wspólnem berłem monarchy brytyjskiego. Komisja oświadcza, że członkiem **Ligi Narodów** są **Indje** jako całość, a nie tylko **Indje Brytyjskie.**

Komisja zapowiada zniesienie rządów dyarchji, t. j. rządów autokratycznych gubernatora z radą przyboczną, złożoną z urzędników i przedstawicieli kongresu, wychodzących z nominacji. Komisja kończy swój raport oświadczeniem, że jeśli zasady w nim wyłuszczone okażą się odpowiadającemi istocie rzeczy, przyjęcie ich musi doprowadzić nieodzownie do nadania **Indjom** konstytucji na podstawach federalnych, gdyż tylko taka forma ustroju państwowego zdoła powiązać w całość prowincje zróżniczkowane pod wieloma względami, z zachowaniem ich wewnętrznego samorządu oraz różnic kulturalnych, gospodarczych, geograficznych, narodowych i religijnych.

Mała Ententa

ZAMIERZA PROWADZIĆ PROPAGANDĘ PRZECIW AKCJI WĘGIER

Wiedeń, 24 czerwca (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą, że na konferencji **Małej Ententy,** która odbędzie się nad **Jeziorem Szczyrbskiem,** zgłoszony będzie wniosek utworzenia biura prasowego **Małej Ententy w Wiedniu,** celem przeciwdziałania węgierskiej propagandzie rewizjonistycznej i legitymistycznej. Wybór padł na Wiedeń, ponieważ w **Wiedniu** przebywa większość korespondentów wielkich dzienników zagranicznych, pełniących służbę sprawozdawczą **Europy** środkowej i wschodniej.

Ferdynand chce naśladować Karola i objąć z powrotem tron w Bułgarji

WIEDEŃ, 24 czerwca (PAT). Dzienniki donoszą z Sofji: Mimo oficjalnych zaprzeczeń, pogłoski o zamierzonym powrocie b. króla Ferdynanda do Bułgarji twierdzą, że możliwość takiego powrotu jest prawdopodobna.

Aresztowania rewolucjonistów macedońskich w Bułgarji

WIEDEŃ, 24 czerwca (PAT). Dzienniki donoszą z SOFJI, że w ciągu 2-ch ubiegłych nocy przeprowadzono w SOFJI i na prowincji rozległą obławę na rewolucjonistów macedońskich, przyczem dokonano licznych aresztowań. Pomiędzy aresztowanymi znajduje się kilku przywódców macedońskich, jak np. poseł KUSZEW i członek macedońskiego komitetu narodowego GERASIMOW. Aresztowani mają być internowani w miejscowościach nad MORZEM CZARNEM. Powodem obławy — zdaniem dzienników — były ostatnie zamachy dynamitowe w NISZU.

PRZED KONGRESEM KRAKOWSKIM

Stronnictwa lewicy i środka zakończyły już przygotowania techniczne do

Kongresu Obrony Prawa i Wolności Ludu;

wskazówki organizacyjne zarówno co do Kongresu, jak i co do Zgromadzenia Ludowego zostały wydane.

Na Kongres przybędzie wielu przedstawicieli prasy krajowej i zagranicznej.

Zainteresowanie Kongresem w kraju jest ogromne.

JUBILEUSZ „ROBOTNIKA POLSKIEGO" W STANACH ZJEDNOCZONYCH AMERYKI PÓŁNOCNEJ

„Robotnik Polski", organ Związku Socjalistów Polskich w St. Zjednoczonych Ameryki Północnej, obchodzić będzie w lipcu jubileusz

35-letniej pracy.

Adres **„Robotnika Polskiego": Detroit** 2827 Harper Avenue.

KRWAWE ZAJŚCIA W SEWILLI

Donoszą z Madrytu, że w Sewilli (Hiszpanja) wybuchł strajk powszechny. Strajkujący uniemożliwili dowóz żywności do miasta, oraz zmusili tramwajarzy do zaprzestania pracy. Aby uniemożliwić również ruch samochodowy, robotnicy rozrzucili na ulicach większą ilość kamieni i gwoździ. W ciągu popołudnia położenie skomplikowało się do tego stopnia, że wszystkie sklepy oraz kawiarnie zostały zamknięte. Po ulicach miasta krążą silne patrole policji. Policja aresztowała 20 osób. Kierownicy strajku celem uniknięcia uwięzienia opuścili pokryjomu miasto. Kilkakrotnie doszło do strzelaniny między policją a strajkującymi. Jest kilku rannych, w tem dwoje dzieci.

***

(PAT). Onegdaj po południu delegacje robotnicze w Sewilli udały się na miejsce, w którem, jak przypuszczano, złożono trupa robotnicy, zabitej przez policję, Straż policyjna nie dopuściła jednak manifestantów i rozproszyła ich. W pewnej chwili idący ulicą oddział policyjny został zasypany kulami rewolwerowemi przez 2 motocyklistów, którzy szybko umknęli. Strajk staje się powszechny i nabiera charakteru rewolucyjnego. Taksówki i omnibusy nie kursują. Do tej pory utrzymuje się jedynie ruch tramwajowy, ale wielu konduktorów było atakowanych przez tłumy. Latarnie na przedmieściach są potłuczone. Dokonywane są liczne aresztowania. Liczba aresztowanych przekracza już kilkaset osób.

O ZMNIEJSZENIE IMIGRACJI DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH

Londyn, 24 czewca (A. T. E.). Donoszą z Waszyngtonu, że republikański członek Izby reprezentantów Johnson, przewodniczący komisji imigracyjnej, zgłosił wniosek, domagający się obniżenia kwot imigracyjnych dla państw europejskich o **50%.** Johnson jest zdania, że środek ten przyczyni się do zmniejszenia klęski bezrobocia.

ZDARZENIA I LUDZIE

O WSPÓLNOTĘ MIĘDZYNARODOWĄ

PRZEMÓWIENIE RADJOWE PISARZA NIEMIECKIEGO TOW. TOLLERA.

Podczas obrad międzynarodowego Kongresu PEN-clubów, przedstawiciele poszczególnych delegacyj narodowych zapomocą radja przemówili do szerszej publiczności polskiej.

Z ramienia delegacji niemieckiej przemawiał tow. Ernest Toller, znany naszym czytelnikom, autor „Hinkemanna" i innych dramatów o treści społecznej. Pozwalamy sobie oddać głos tow. Tollerowi w dzisiejszym feljetonie:

„Przybyliśmy tutaj — mówił tow. Toller — aby stwierdzić, że istnieje wspólnota poprzez granice państwowe, wspólnota ducha, prawdy, idei.

PEN-club zobowiązał przed paru laty swoich członków, aby nigdy nie pracowali w kierunku przychylnym dla wojen. Bardzo przykrem mówić o tem w dziesięć lat po ukończeniu straszliwej wojny, ale nie wolno nam łudzić się: sytuacja w Europie i na całym świecie wymaga od nas przypomnienia tego zobowiązania.

Wojna — to wróg. Wroga tego musimy zwalczyć.

Niemcy i Polacy znają się niestety wzajemnie zbyt mało. Te wiadomości, które posiadają, są niedostateczne i bardzo często fałszywe.

W Berlinie i w Warszawie wie się więcej o życiu w Nowym Jorku, aniżeli Berlińczyk lub Warszawiak wiedzą wzajemnie o sobie, pomimo, że w ciągu paru godzin możemy dotrzeć do siebie.

Gdyby narody się znały wzajemnie, byłoby mniej nienawiści. Nienawidzimy bowiem tylko tego, co się ukrywa w ciemnościach. Wnieśmy światło do życia narodów. Zobaczymy się takimi, jakimi jesteśmy a nie w lustrze ciemnych i częstokroć przestępczych celów.

Praca w tym kierunku jest zadaniem kobiet i młodzieży.

My, Niemcy i Polacy, mamy, jeden, wspólny los, wspólną przyszłość, jak wszystkie twórcze narody świata. Minęły już te czasy, kiedy można było wmówić w zdrowo myślącego człowieka, że nieszczęście jednego kraju pomnaża szczęście innego.

Naród jest na początku drogi; u kresu wędrówki znajduje się prawdziwa wspólnota narodów, która się może utrzymać jedynie przy wcieleniu w życie idei sprawiedliwości społecznej".

ODCZYT ZBIOROWY.

W piątek, dn. 27 b. m. o godz. 7 wiecz. w sali Zw. Rob. Przem. Metalowego, Leszno 53, odbędzie się odczyt zbiorowy na temat:

KONGRES KRAKOWSKI.

Referować będą tow. tow. radni Dr. Haupa, Woszczyńska, Zawadzki oraz K. Neubauer i Wilczyński.

REZOLUCJE III ZJAZDU PRACOWNIKÓW KOMUNALNYCH I INSTYT. UŻYT. PUBLICZNEJ

W SPRAWIE TAKTYKI ZWIĄZKU.

Poniżej podajemy dalsze rezolucje, uchwalone przez Zjazd.

1) Zjazd, korzystając z nadarzającej się sposobności, podkreśla raz jeszcze swoją głęboką solidarność z programem, działalnością i taktyką Centralnej Komisji Związków Zawodowych, CKW PPS, Z. PPS, oraz Międzynarodówką Pracowników Użyteczności Publicznej.

2) Zjazd poleca Zarządowi Głównemu dalsze wytężone prowadzenie akcji ku usprawnieniu działalności Związku i wszystkich jego organów, samorządowych i użyteczności publicznej, oraz poprawienia ich warunków pracy i płacy.

3) Zjazd poleca Zarządowi Głównemu prowadzenie dalszej walki z Rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej z dnia 30.XII 1924 roku, oraz apeluje do Z. PPS, Socjalistycznych członków Magistratów i Rad Miejskich o pomoc na terenie ciał ustawodawczych, oraz Magistratów i Rad Miejskich, zarówno w tej sprawie, jak i w innych sprawach, z któremi się doń zwróci Zarząd Główny Związku, względnie jego Oddziały.

4) Ze względu na brak jednolitych warunków na terenie kraju, co uniemożliwia prowadzenie ogólnej walki o lepsze warunki płacy i pracy. Zjazd poleca Zarządowi Głównemu, Zarządom Okręgowym i Oddziałom przeprowadzanie nieustannej walki o postulaty pracownicze, bądź lokalnej, bądź na odcinku okręgowym.

5) Zjazd wyraża gorący protest przeciw utrudnianiu pracy związkowej, oraz przeciw represjom politycznym ze strony władz nadzorczych samorządów i poszczególnych instytucyj użyteczności publicznej wobec działaczy związkowych i wobec całych oddziałów naszej organizacji.

W SPRAWIE CZASU PRACY W SZPITALNICTWIE, DOMACH OPIEKI I STRAŻACH OGNIOWYCH.

Zgodnie z ustawą o czasie pracy z dnia 18.XII 1919 r., oraz zgodnie z wyjaśnieniem tejże ustawy przez Min. Pracy i Opieki Społecznej z dnia 23.XI 1925 r. w szpitalach, domach opieki, oraz strażach ogniowych obowiązuje 8-mio godz. dzień pracy. Pomimo tego, samorządy często zatrudniają pracowników w wyżej wymienionych działach pracy dłużej, niż 8 godz. dziennie.

Wobec tego Zjazd domaga się od władz nadzorczych nad samorządami bezzwłocznego spowodowania wprowadzenia w szpitalnictwie, opiece społecznej i strażach ogniowych ustawowego dnia pracy.

***

Pozatem przyjęto uchwały: 1) przeciwko niesłychanemu faktowi bezprawnego zatrzymania przez policję czterech delegatów na Zjazd z Sosnowca i Katowic i domagającą się od właściwych władz przeprowadzenia dochodzenia i ukarania winnych; 2) protestującą przeciwko bezprawnemu narzuceniu przez Rząd instytucjom samorządu ubezpieczeniowego i samorządu miejskiego komisarzy, którzy nie podlegając kontroli publicznej, rujnują tę instytucję i podważają podstawy ich bytu. Rezolucja domaga się przywrócenia tym instytucjom samorządu, zgodnie z przepisami prawa, obowiązującego w Polsce; 3) wzywającą Ministerjum Pracy, by nakazało Magistratowi m. Krakowa ubezpieczyć pracowników miejskich, zarówno etatowych, jak nieetatowych, w Kasie Chorych, na podstawie § 3 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r.

BEZROBOCIE W NIEMCZECH. — WRAŻENIA Z POLSKI

Rozmowa „Robotnika" z tow. Maksem Krauze

przewodniczącym Rady Zawodowej w Berlinie

Tow. *M. Krauze* był gościem ostatnio zakończonego Zjazdu Związku Pracowników Komunalnych i instytucyj użyteczności publicznej.

W rozmowie z przedstawicielem *„Robotnika"* tow. *Krauze* dał zwięzłą charakterystykę stanu bezrobocia w Niemczech. *Red.*

Jakie rozmiary przyjęła w Niemczech klęska bezrobocia?

Straszliwe. W Berlinie mamy 300.000 bezrobotnych, na obszarze państwa niemieckiego liczba bezrobotnych przekracza

2.500.000 osób,

co wraz z rodzinami stanowi około

10 miljonów

ludzi, dotkniętych klęską społeczną, bezrobociem, która jest wynikiem gospodarki kapitalistycznej i ogólnoeuropejskiego kryzysu.

Zasiłki wypłacane bezrobotnym, w małym tylko stopniu przynoszą ulgę tym, którzy są pozbawieni pracy. **Zasiłki te są tak duże, że nie pozwalają umrzeć, ale o wiele za małe, aby można z nich wyżyć.**

Bezrobotny, który zarabiał **50 mk.** tygodniowo, otrzymuje zasiłek w wysokości **18 Mk,** o ile, o czywiście, posiada na utrzymaniu odpowiednio liczną rodzinę.

Bezrobocie w największym stopniu dotknęło robotników w przemyśle **metalowym i drzewnym.** Miljonowa armja bezrobotnych otrzymuje zasiłki od Państwa i gmin. Gminy wypłacają sumy preliminowane na walkę z bezrobociem, za pośrednictwem **państwowych urzędów rozdzielczych.**

Z zasiłków na wypadek braku pracy robotnicy korzystają, ze strony państwa, przez okres 26 tygodni. Po wyczerpaniu zasiłku państwowego bezrobotni korzystają z t. zw. **zasiłku kryzysowego,** kiedy i ten zasiłek wyczerpany zostanie przez bezrobotnych, ratuje ich gmina, która wypłaca zapomogi, (zwrotne teoretycznie).

Co robi Rząd niemiecki w kierunku walki z bezrobociem?

Rząd w walce z bezrobociem stara się uruchomić roboty publiczne, budować szosy, drogi, mosty. Ministerjum Poczt wyasygnowało 2 miljony marek na roboty inwestycyjne, przy których mają być zatrudnieni bezrobotni. Jest to kropla w morzu. Praktycznie walka Rządu z bezrobociem **nie daje żadnych absolutnie rezultatów.**

Ruch budowlany, który w roku ubiegłym był stosunkowo ożywiony, w roku bieżącym zamarł. Wskutek tego armja bezrobotnych bardzo poważnie zwiększyła się.

Do walki z bezrobociem nawołują Rząd Związki Zawodowe.

Ale **rozwiązanie** zagadnienia bezrobocia nie leży w płaszczyźnie możliwości Związków Zawodowych.

W momencie kiedy Związki **wystąpiły** z energiczną akcją do walki z bezrobociem — **przemysłowcy** usiłowali **obniżyć** płace robotnicze. Związki jednak kategorycznie **oparły się** próbom obniżki płac. Wreszcie sami przemysłowcy stanęli na stanowisku, że **wysokie płace są warunkiem wzmożonej konsumcji.**

Średnie zarobki robotników przedstawiają się następująco w przemysłach:

metalowym — 95 fen. za godzinę akordową,

chemicznym — 90 fen. za godzinę,

pracownicy komunalni — 125 fen. za godzinę.

Wielu jest zorganizowanych robotników w Zw. Zawodowych!

Centrala Związków Zawodowych wykazuje

5.500.000

zorganizowanych zawodowo robotników.

W samych Związkach Użyteczności Publicznej jest zorganizowanych

700.000 członków.

Przy Zw. Zawodowych istnieją **Sekcje dla młodocianych,** które rozwijają bardzo żywą akcję.

Sekcje dla młodocianych korzystają z **całkowitej autonomji organizacyjnej.**

Związki Zawodowe w Niemczech są olbrzymią potęgą, pod naporem której kapitaliści muszą w bardzo wielu wypadkach ustępować.

W życiu robotniczem Niemiec czynnikiem zdolnym do prowadzenia walki ekonomicznej o postulaty klasy pracującej są **wyłącznie klasowe Związki Zawodowe.** Związki „żółte", **realnie** żadnej siły nie przedstawiają, Związki komunistyczne są **słabe** i obejmują tylko bardzo drobną (ułamkową) część robotników i to w drobnym przemyśle.

Jakie wrażenie wywarł na Was polski Zjazd Zw Prac. Komunalnych i Użyteczności Publicznej?

Związek Pracowników Komunalnych i Użyteczności Publicznej, obok Związku kolejarzy to są Związki, które w życiu klasy robotniczej zawsze mogą odegrać rolę decydującą.

Wiem, że momentem decydującym, w dniach walki, która toczyła się w roku 1926 — był strajk powszechny kolejarzy, który **sparaliżował** aparat kolejowy i w ten sposób przez opóźnienie transportów wojskowych, idących na pomoc rządowi, zdecydował o zwycięstwie **Piłsudskiego.**

Związki komunalne, w momencie walki, mogą odegrać i odegrają olbrzymią rolę. Są one bowiem niejako drugim ramieniem w walce robotniczej. Zjazd, na którym miałem zaszczyt być gościem— wskazuje na jednolitą ocenę ogółu delegatów, ocenę, która odnosi się do sytuacji politycznej i gospodarczej.

Gotowość do podjęcia bezpośredniej walki o wolność i demokrację wskazuje na to, że z walki tej proletarjat Polski wyjdzie zwycięsko.

Dzisiaj na walkę Waszą z dyktaturą zwrócone są oczy całej demokratycznej Europy.

Robotnicy świata całego — są z wami i pragnieniem ich jest, abyście zwyciężyli i w ten sposób zagwarantowali swobodny rozwój sił społecznych, tkwiących w klasie robotniczej.

Wierzę, że jutro do Was należy.

A. O.

NA MARGINESIE

W pismach prowincjonalnych często znajdujemy ogłoszenia znachorów i szarlatanów, reklamujących jakiś środek przeciwko wszelkim dolegliwościom, nie wyłączając bólu zębów, gruźlicy i nagniotków.

Jeżeli środkiem tym jest maść lub płynne „lekarstwo", to składa się nań mieszanina dwudziestu conajmniej olejków, kwasów, wywarów i chemikalji. Jeżeli środkiem tym są zioła, to niewątpliwie 20 albo więcej roślin złożyło się na to panaceum.

Reklamowane te środki zazwyczaj nikomu nie pomagają, często natomiast mogą choremu zaszkodzić. Profit z nich ciągnie wyłącznie ich „wynalazca", który sprzedaje je naiwnym ludziom za drogi pieniądz.

Takim samym szarlatańskim środkiem, który miał uleczyć wszystkie nasze dolegliwości, socjalne i polityczne, miała być „sanacja moralna", do której według recepty wszystkich znachorów i szarlatanów miało wejść jaknajwięcej ziółek, lub też — jaknajwięcej kwasów, olejów i t. p.

Z tej bez jakichkolwiek podstaw naukowych sporządzonej mieszaniny utworzyła się brudna, cuchnąca i fermentująca ciecz, zatruwająca swym fetorem powietrza i grożąca rozsadzeniem naczynia, w którem się mieści.

Społeczeństwo polskie już przebolało wyrządzoną mu stratę przez zużycie materjałów na sporządzenie tej mieszaniny. Strata nie była zresztą wielka, bo materjał nie był znowu ani tak bardzo przedni, ani tak bardzo cenny.

Jeżeli wolno społeczeństwu wyrazić jakie życzenie, to to tylko, żeby to fermentujące paskudztwo jaknajprędzej wylać, wyrzucić daleko od siedzib ludzkich, aby nie zatruwało swym rozkładem powietrza.

X. Y. Z.

JAN KRZESŁAWSKI. 7

Spotkanie nad Jadranem

Po roku znudził ją i oficer. Rozstali się ze sobą. Postanowiła wrócić do męża. Ale on, mimo że ją kochał nad życie, oparł się temu stanowczo. Uciekła — co za skandal! Takie rzeczy nie zdarzały się w starych dobrych rosyjskich rodzinach. Niech sobie wraca z powrotem do swego oficera.

Wyjeechała — pozostała sama w Warszawie.

Razu pewnego Rena, wracając z Żyrardowa, była mimowolnym świadkiem takiej sceny. Przed furtką willi stała zapłakana, młoda jeszcze kobieta. Zamknięta furtka odgradzała ją od Szulca.

— Pozwól mi przynajmniej spojrzeć na dzieci. Ty nie masz serca i nigdy go nie miałeś.

— Jeżeli kochałaś dzieci, nie trzeba ci było ich opuszczać. Byłaś złą matką. Nie zobaczysz ich więcej.

Rena nie chciała słuchać dłużej tej szarpiącej nerwy rozmowy. Oddaliła się w kierunku stacji, postanawiając wrócić do domu nieco później. Po dziesięciu minutach spotkała się w pobliżu stacji kolejowej z tą samą kobietą, zalewającą się łzami. Szulc nie dał się widocznie przebłagać. Szulc musiał zastąpić dzieciom i matkę i ojca. Kolę, jedenastoletniego chłopca, bardzo rozbrykanego i samowolnego, podobnego, jak mówił, do matki z twarzy i z charakteru, karał często. Córka Nadieżda, której imieniem została nazwana willa, była jego prawdziwą faworytką. O cztery lata starsza od brata, odznaczała się niezwykłą urodą.

Urodzone w kraju dzieci, oswoiły się z językiem polskim, którym władały nawet nieźle, choć w ostatnich latach nie miały żadnej niemal praktyki, od chwili, gdy ojciec kupił willę w Milanówku. Służba była rosyjska. Nawet stróż Zachar, weteran wojny rosyjsko-tureckiej 1878 roku, był zakamieniałym Moskalem i nigdy po polsku nie rozmawiał. Zachar przez cały czas wojny japońskiej wierzył niewzruszenie w powodzenie oręża rosyjskiego. Szapkami zakidajem żołtych obiezjan (czapkami zarzucimy żółte małpy) — powtarzał. Tego przekonania nie zmienił nawet wtedy, gdy kapitulował Port Artura, i gdy Rosjanie ponieśli klęskę pod Mukdenem.

Szulc często odczytywał mu biuletyny wojenne z „Warszawskiego Dniewnika", jedynej gazety, którą czytał i lubił. Mimo oficjalnej blagi, coraz rzadziej można tam było znaleźć przyjemne dla Rosjan wiadomości. Zachar kręcił ze złością wąsa i gdy wieści były już bardzo hiobowe, powtarzał stereotypowo: „Gazety kłamią".

W domu przetrawiał otrzymane wiadomości i nazajutrz przychodził już z dobrą miną.

— To napewno nasz Kuropatkin umyślnie się cofnął, aby wciągnąć Japończyków w zasadzkę. Tymczasem ściągnie posiłki i rozbije ich „w puch i prach".

— Bardzo możliwe — odpowiadał Szulc tonem, w którym nie wyczuwało się głębokiego przekonania.

Czesław potrafił zdobyć zaufanie starego Zachara przez chętne wysłuchiwanie jego opowiadań z czasu wojny tureckiej. Przy opowiadaniu o przebiegu tej kampanji zapalał się niezwykle. Sypał temi opowiadaniami, jak z korca. Raz mówił o tem, jak cała rota zginęła przez swą brawurę. Żołnierze, rozproszywszy nieprzyjacielski podjazd konnicy, bez rozkazu rzucili się na pozycje nieprzyjacielskie. Oficer saperów, wiedząc, że Turcy założyli przed swemi pozycjami miny, zaczął wołać rozpaczliwie:

— Nie tędy, nie tędy! Miny!

Żołnierze nie dosłyszeli. Zdawało im się, że woła: Mimo (obok).

— Czto mimo? Pojdiom priamo! (Poco obok? Pójdziemy prosto przed siebie).

I wszyscy wpadli na miny nieprzyjacielskie.

Innym razem opowiadał, jak ich rota została otoczona przez dziesięciokrotnie przeważające siły nieprzyjacielskie. Turcy wołali, machając chustkami:

— Poddajcie się! Jesteście wzięci do niewoli!

Ale oficer wydał rozkaz: na bagnety! I zanim się Turcy zdążyli zorjentować, rota przebiła się przez front nieprzyjacielski, tracąc zaledwie dziesiątą część swego składu.

Czasem opowiadał, jak to na Szypce było spokojnie, a niekiedy i niespokojnie.

Najchętniej wspominał o głównodowodzącym generale, zdobywcy Szypki Hurce, znanym później generał - gubernatorze warszawskim.

Gdyby żył dzisiaj nasz generał i Marja Andrejewna *), nie śmieliby Polacy urządzać „kramoły" (zamieszek).

Dzieci Szulca przysłuchiwały się często tym rozmowom i pozostawały pod ich wpływem. Zwłaszcza Kola przejął się niechęcią do Polaków i do wszelkiej „kramoły".

Rena usiłowała nieraz wszcząć z Kolą rozmowę po polsku. Próby te jednak spotkały się ze stanowczym oporem chłopca, który na czynione mu uwagi, że przecież dobrze mówi po polsku, odpowiadał zawsze:

— Nie chcę i nie lubię.

Nadieżda, którą ojciec wychwalał za dobroć i łagodność charakteru, garnęła się chętnie do Reny i rozmawiała z nią najczystszą polszczyzną bez żadnego przymusu. Może z sympatji do Reny, może z ciekawości poznawania innych ludzi, o odrębnej psychice, niż całe ich otoczenie. Dość, że Czesławowi i Renie znajomość z podrastającą Nadieżdą układała się jaknajlepiej.

Czesław był bardzo zadowolony z wyboru miejsca na skład. Nikt po za nim i Reną nie był w sprawę wtajemniczony. Zaufanie, jakie pokładała w Renie rodzina Szulców, było zupełne.

I wszystko powiodłoby się najlepiej, gdyby nie łakomstwo Koli.

Czesław często kupował cukierki dla dzieci i zostawiał je Renie, prosząc, aby dawała dzieciom w swojem imieniu.

Pewnej niedzieli Rena, wyjeżdżając do Warszawy, obiecała Koli, że kupi mu cukierków. Gdy wróciła popołudniu, zastała u siebie na stole kartkę od kogoś z Żyrardowa, aby niezwłocznie przyjechała. Z polecenia Czesława Rena nie brała udziału w działalności organizacyjnej, gdyż ten rodzaj zajęcia, przez jaki oddawała usługi partji, wymagał jaknajściślejszej izolacji. W danym wypadku chodziło jednak o powzięcie decyzji w sprawie mającego nazajutrz wybuchnąć strajku w zakładach Żyrardowskich, zewsząd więc ściągano swoich na przedwstępną naradę. Rena, pracująca w kantorze fabrycznym, uchodziła za „sympatyczkę" ruchu: proszono więc i ją o udział w zebraniu.

Rena wyjechała zaraz, zabierając ze sobą w torebce cukierki, których nie zdążyła dać dzieciom.

Kola zauważył przyjazd i odjazd Reny i zdziwiło go niezmiernie, że o nim zapomniano. Nigdy się to dotychczas nie zdarzało. Chodził jakiś czas osowiały, wreszcie łakomstwo i ciekawość wzięły górę.

Zakradł się pod okno pokoju Reny i zaczął wypatrywać, czy gdzie nie leży pudełko z cukierkami. Ani śladu. Kola namyślał się trochę, czy nie wejść do pokoju. Obejrzał się, czy nikt nie patrzy i wlazł przez okno. Biurko zamknięte. Szafa zamknięta. Na stoliku żadnego pudełka. Wtem patrzy: pod łóżkiem stoi jakaś skrzynia. Ciągnie ją do siebie: zbyt ciężka. Probuje otworzyć. Niezamknięta na klucz. Sięga ręką i wyjmuje jakieś pudełeczko blaszane. Może tam są cukierki? Ale pudełko jest szczelnie zamknięte. Otworzyć go niepodobna.

Biegnie tedy do Zachara i woła:

— Zachar, pomóż otworzyć.

— Skądżeś to wziął?

D. c. n.

*) Żona Hurki, znana ze swej nienawiści do Polaków.

CO SŁYCHAĆ NA ŚWIECIE

MANIFESTACJE ANTIWŁOSKIE W JUGOSŁAWJI.

Dzienniki donoszą z Białogrodu, iż w pochodzie sokołów, który przeszedł przedwczoraj ulicami miasta brała m. inn. udział grupa młodzieży obojga płci, uzbrojona w karabiny i niosąca plakaty z napisami: „Fiume i Suszak". Pojawienie się tej grupy witane było okrzykami: „Niech żyje Fiume jugosłowiańskie!", „Niech żyje Istrja jugosłowiańska!". Rozległo się również kilka okrzyków „Precz z Italją!"

UPAŁY W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

Donoszą z Chicago, że panują tam szalone upały. Termometr wskazywał wczoraj 41 stopni Celsjusza. W Stanach środkowo - zachodnich 15 osób zmarło na udar słoneczny.

UPAŁY W ROSJI.

Sowiecka Ajencja Tass donosi, że od kilku dni na Syberji panują niezwykłe upały dochodzące do 55 stopni Celsjusza. Wskutek posuchy tegoroczne urodzaje są zagrożone.

ŚMIERTELNY WYPADEK LOTNICZY.

Z Bukaresztu PAT donosi: Aeroplan wojskowy „Devoitine" prowadzony przez por. Stefanesco spadł w pobliżu lotniska Pipera w czasie lotniczych ćwiczeń akrobatycznych. Przyczyną wypadku było złamanie się lewego skrzydła aparatu. Por. Stefanesco poniósł śmierć na miejscu.

NOWY REKORD LOTNICZY.

Porucznik Paris pobił światowy rekord szybkości lotu, przebywając 1000 klm. na godzinę z przeciętną szybkością 190 klm. 750 mtr., a przestrzeń 2000 klm. z szybkością przeciętną 183 klm. 500 mtr., przy obciążeniu 1000 klg.

WYLEW RZEKI W GRECJI.

Rzeka Struma (Grecja) wylała nagle zalewając uprawne pola i wyrządzając poważne szkody. Komunikacja z kilkoma wioskami została przerwana.

ŚMIAŁY LOT.

Po otrzymaniu pomyślnych raportów i przepowiedni meteorologicznych, lotnik Kingsford Smith postanowił odlecieć wczoraj z Port Marnock koło Dublinu do Nowego Yorku, biorąc ze sobą trzech pasażerów. Start nastąpił około godziny 5-tej nad ranem, na samolocie „Southerncross". Lotnik żywi nadzieję, iż zdoła przebyć całą przestrzeń w ciągu 24 godzin.

W SPRAWIE WYROKU ŚMIERCI NA KOBIETĘ

Zarząd **Klubu Politycznego Kobiet Postępowych w Warszawie** w dniu 18.VI uchwalił odezwę, w której m. in. pisze:

Sąd przysięgłych w **Tarnowie** orzekł karę śmierci w procesie **Józefy Furdynówny,** która zamordowała swe 5-miesięczne dziecko.

Dzięki apelacji, wyrok jest na drodze do skasowania. Odpowiedni wniosek ma być złożony na ręce **Pana Prezydenta Rzeczypospolitej** z prośbą o ułaskawienie.

Niezależnie od tego, czy wyrok śmierci będzie w tym wypadku wykonany, czy nie, niezależnie od motywów, jakiemi kierowali się sędziowie przysięgli, wydając to wstrząsające orzeczenie, niezależnie wreszcie od okoliczności, które mogły obciążać podsądną, **Józefę Furdynównę — Klub Polityczny Kobiet Postępowych** i podpisane organizacje społeczne zakładają kategoryczny protest przeciw dalszemu tolerowaniu przez społeczeństwo i **Państwo** ustaw i procedury sądowej, które pozwalają nietylko na karę śmierci wogóle, ale na skazywanie wyłącznie kobiety na ponoszenie całej odpowiedzialności w sprawach, w których rozum, poczucie ludzkości i sprawiedliwości wykazują oczywistą odpowiedzialność dwojga ludzi — kobiety i mężczyzny.

SPRAWA OPERY

Magistrat postanowił wystąpić do Rządu z propozycją przejęcia Opery Warszawskiej przez Państwo od dnia 1 września r. b., przyczem Magistrat zobowiązałby się rozwiązać od tego terminu stosunek służbowy z wszystkimi pracownikami Opery, oraz wypłacać należne im emerytury i odprawy, a ponadto wpłacać Rządowi z funduszów miejskich miljon zł. rocznie, tytułem udziału miasta w kosztach prowadzenia Opery. W razie odmowy ze strony Rządu, Magistrat wystąpi do władz państwowych z wnioskiem o przyznanie miastu 1.500.000 zł. rocznie subwencji na utrzymanie Opery Warszawskiej.

Zlot Okręgowy Organizacji Młodzieży T.U.R. we Lwowie

Dn. 22 czerwca odbył się we **Lwowie II Okręgowy Zlot Organizacji Młodzieży TUR. Małopolski Wschodniej.** Mimo ciężkiego kryzysu gospodarczego, Zlot tegoroczny jeszcze liczniej był obesłany przez organizacje niż w roku ubiegłym. A więc przybyli turowcy z **Przemyśla, Borysławia, Stanisławowa, Stryja, Krosna, Jedlicz, Samborza, Kałusza, Hodorowia, Drohobycza, Dobromila,** z dalekiego **Zamościa** przybyło autobusem trzydziestu turowców, licznie też zjawiła się młodzież robotnicza **Lwowa.**

Zlot rozpoczął się zbiórką na podwórzu domu przy ul. **Rynek 8,** gdzie mieści się lokal Org. Mł. TUR., poczem na **Rynku** odbyło się liczne

Zgromadzenie Publiczne,

które zagaił komendant **Zlotu** tow. **Teniuch.** O celach i zadaniach **Organizacji Młodz. TUR.** mówili tow. **Haduch** i **His.** Z setek piersi płynęły słowa „Czerwonego" i Hymnu Młodzieży.

Po **Zgromadzeniu** uformował się

pochód

z grupą kolarzy na przodzie. Niesiono 7 sztandarów i szereg transparentów. Pochód ze śpiewem i wśród licznych okrzyków przeszedł ulicami miasta do dużej sali **Zw. Zawod.** przy ul. **Ossolińskich,** gdzie odbyła się uroczysta

Akademja.

Akademję zagaił tow. **Haduch,** który wraz z tow. tow.: **Hisem i Teniuchem** zasiedli w prezydjum. Imieniem lwowskiego OKR. PPS, przemawiał tow. **Szczyrek.** Powitanie od Ukraińskiej **Socjalnej-Demokracji** wygłosił tow. **Hankiewicz.** Dalej przemawiali tow. tow. **Tums,** imieniem **Poalej - Sjon i Freiheitu, Pankiw,** imieniem **Ukraińskiej młodzieży socjalistycznej** i tow. **Lewulis** imieniem akademickiego **ZNMS.** Ostatni referat wygłosił tow. **Dubois,** przedstawiciel **Komitetu Centralnego Org. Mł. TUR.** Mówcy m. in. podnosili radosny fakt wspólnego wystąpienia młodzieży polskiej, żydowskiej i ukraińskiej. W Zlocie bowiem brała udział liczna grupa „Freiheit'u" i delegaci młodzieży ukraińskiej.

Na akademji tow. **Haduch** poświęcił kilka serdecznych słów pamięci tow. **Posnera.** Zebrani uczcili pamięć Zmarłego przez powstanie.

Uchwalono wysłać do tow. sen. **Limanowskiego** i tow. **Daszyńskiego** depesze z wyrazami uznania i czci, a do tow. **Ciołkosza** z życzeniami rychłego powrotu do zdrowia i słowami oburzenia na niecny czyn bebesowskich bandytów.

Bogatą część artystyczną wypełniły: żywy obraz „Marsyljanka", ilustrowany chórem, występy chóru robotniczego, fragment ze sztuki **Tollera „Jednostka i masa",** odegrany przez **sekcję dramatyczną Org. Mł. TUR.** oraz deklamacje tow. tow. **Engla, Sałtowskiego** i **Hisa** (młodszego). Wykonawców gorąco oklaskiwano.

Odśpiewaniem rewolucyjnych pieśni zakończono akademję.

Po smacznym obiedzie, przygotowanym gościnnie przez towarzyszki lwowskie na robotniczem boisku odbyły się przy licznym udziale publiczności

zawody i gry sportowe.

Między innemi odbyły się: biegi kolarskie, biegi piesze, zawody ciężkoatletyczne, gry **Czerwonych harcerzy,** oraz mecze w piłkę nożną między drużynami sportowemi: **TUR. Stanisławów** i **Grafika (Lwów)** oraz **TUR. Przemyśl** i **RKS. (Lwów)**

Przed rozdaniem nagród zwycięscom przemawiał tow. **Dubois.**

Wieczorem w obszernym, nowym lokalu OKR. odbyło się

zebranie towarzyskie i kolacja.

Wśród przyjacielskich rozmów, śpiewów, wesela i żartów spędzono parę miłych godzin.

Przemówienia tow. tow. **Dubois** i **Haducha** zakończyły **Zlot.**

INNE ZLOTY.

Zlot **we Lwowie** stwierdził pomyślny i szybki rozwój Org. Mł. TUR. na terenie **Małopolski Wschodniej.** Jest to już drugi **Zlot,** jaki **Organizacja Młodz. T. U. R.** odbyła w roku bieżącym. Pierwszy Zlot Okręgowy Czerwonych Harcerzy odbył się 3 i 4 maja w **Łowiczu.** Następnie odbędą się Okręgowe **Zloty** — spotkania w dn. 6 lipca w **Warszawie** (woj. Warszawskie i okolice); dn. 13-go lipca w **Zawierciu** (Zagł. Dąbrowskie, G. Śląsk, Częstochowa), dn. 20 lipca w **Krakowie** (Małopolska Zachodnia i Śląsk Cieszyński). Pozatem odbędzie się 2-go sierpnia **pod Łodzią** Spotkanie Okręgu Łódzkiego. Również w sierpniu odbędzie się **Zlot** TUR. okręgu **Biała - Żywiec.** Wreszcie zapowiedziane są spotkania okręgu **Częstochowa,** okręgu **Piotrków,** spotkanie w **Przemyślu** i w **Krośnie.**

KONFERENCJA OKRĘGOWA.

W sobotę dn. 21 b. m. w przeddzień **Zlotu** odbyła się konferencja Okręgowa **Małopolski Wschodniej.** Reprezentowanych było 9 organizacji. Referaty organizacyjne wygłosili tow. tow. **Haduch, His** i tow. pos. **Dubois.** W dyskusjach przemawiali wszyscy delegaci. Wybrano **Komitet Okręgowy** w składzie tow. tow. **Haduch** (przewodniczący), **His** (sekretarz), **Teniuch** (vice-przewodniczący), **Fijałkowski** (skarbnik), **Jadwiga Markowska** — wszyscy ze **Lwowa, Frimer** (viceprzewodniczący) z **Przemyśla, Horodiner z Sambora, Pilchowa z Krosna, Wolny z Jedlicz, Stasina z Hodorowa.** Delegaci z pozostałych organizacji będą wyznaczeni później.

W OKRESIE UPAŁÓW

O BEZPIECZENSTWO KĄPIĄCYCH SIĘ. NIEDOSTATECZNA ORGANIZACJA RATOWNICTWA

List do Redakcji

Szanowny Panie Redaktorze!

Wydaje mi się, że poniżej podane uwagi zasługują na to, by prasa zajęła się niemi, względnie by sama sprawą przez nie poruszoną się zajęła. Chodzi o tak bardzo liczne coroczne wypadki śmiertelnych utonięć w Wiśle w obrębie wielkiej Warszawy.

Dla przykładu opieram się na tem, co przypadkowo zaobserwowałem sam na odcinku, który w tym roku pochłonął już liczne ofiary.

Są to rozległe piaski, naniesione w tym roku poniżej mostu kolejowego naprzeciwko cytadeli i ze strony przeciwnej — obok Bielan. Na piaski pierwsze podczas upałów wylegają dosłownie tysiące ludzi. Znaczna część tych piasków stanowi bowiem naprawdę świetną plażę i nadaje się do kąpieli, jedynie gdzieniegdzie w rzece są głębie i niebezpieczne doły.

Policja prawie cały ten teren stanowiący **jedyne w Warszawie darmowe kąpielisko** obstawiła tablicami zabraniającemi wogóle kąpieli i jedynie kawałek najgorszy, niewypowiedzianie brudny, wręcz śmietnik uznaje za teren dla kąpieli dozwolony. Oczywiście wobec tych brudów i nieopisanego tłoku w tym brudzie różnych brudasów, wielkie masy idą, mimo wszystko na teren zabroniony. Policja teren ten patroluje konnymi posterunkami, które są zupełnie bezradne, bo na koniu ani do wody nie wjadą, ani nie złapią nikogo, kto się schroni w miejsce, które konia już nie uniesie, lecz pod nim się zapadnie w wodę.

Wobec **niemożności fizycznej** opanowania żywiołowego pędu do kąpieli w miejscach jeszcze nie zanieczyszczonych, logika nakazywałaby zamiast bezskutecznych zakazów zwrócić uwagę na **zwiększenie bezpieczeństwa.** To jednak się absolutnie nie dzieje. Wprawdzie łódź ratunkowa jest tańsza od konia i kosztu jego utrzymania, ale konnych policjantów na tym odcinku jest dwóch, łódź natomiast wielce ciężka i powolna **tylko jedna.** Wprawdzie posiada policja szybkobieżną łódź motorową dla przejażdżek „inspekcyjnych" dygnitarzy, w dodatku nie zaopatrzoną w żadne środki ratownicze i pierwszej pomocy, ale ratownictwo oddano na łaskę wspomnianej ciężkiej i powolnej łodzi ręcznej i jej podobnych. Wprawdzie były pieniądze na wystawienie tablic z zakazami, których nikt nie przestrzega, ale niema tablic, któreby wskazywały miejsca głębokie, istne podstępne topieliska. Skutki takiego stanu najlepiej ilustruje przykład osobiście przezemnie widziany.

Na wspomnianej plaży „zakazanej", uczęszczanej przez setki osób i patrolowanej przez „bezbronnych" policjantów konnych (mają pałasze i rewolwery, ale brak im autorytetu) trzech chłopców około 18 lat wpadło równocześnie do głębi zdradzieckiej idącej tuż obok wielkiego szmatu najpłytszej wody. Jednego z nich wyratował przypadkowo obecny tam wioślarz, dwaj inni poszli na dno. Jednego z nich wyciągnął nurkując jakiś przygodny pływak i publiczność na własną rękę zorganizowała sztuczne oddychanie przez całą godzinę. Mniej więcej w pół godziny po wypadku, który wywołał wielkie zbiegowisko, przybył konny policjant i pogalopował po pomoc. Nieco później przyjechał szybkobieżną motorówką jakiś wyelegantowany komisarz. Nie miał przy sobie nawet prostej strzykawki z kamforą dla pobudzenia akcji serca topielca.

Nie mówię o butli z tlenem, ani o aparatach posiadanych w Wiedniu dla masażu serca, przy pomocy których podobno ratuje się ludzi, których my najprościej w świecie grzebiemy na cmentarzach. Pospacerował on trochę obok topielca, zamiast zachęcać i pomóc w próbach odratowania, bez zbadania nawet, na powierzchowne spojrzenie, orzekł bezcelowość wysiłku, czemu dopiero sama publiczność się przeciwstawiła. Nadjechała w końcu ciężka łódź ratunkowa i wydobyła z wody trzecią ofiarę, oczywiście już naprawdę bez promyka nadziei odratowania. Po godzinie przybyło Pogotowie i na podstawie badania, odpowiadającego naszym środkom, orzekło śmierć nawet tego młodzieńca, o uratowanie którego przez godzinę publiczność się siliła i pracowała.

Komunikat prasowy doniósł sucho, że topielców wydobyła policja (niezgodnie z prawdą co do jednego z dwóch zmarłych i zapominając, lub nie wiedząc o uratowanym przez wioślarza) i że prób ratunku dokonało Pogotowie.

Wynik byłby prawdopodobnie inny, gdyby policja sama posiadała niezbędne środki pomocy i nie zadawalniała się biernem stanowiskiem. Nieszczęścia tego może wogóle by nie było, gdyby policja była miejsca głębokie naznaczyła. Obowiązkiem jej było to uczynić, albo naprawdę nikogo do kąpieli nie dopuszczać, chociażby tylko dla tego, że np. tydzień przedtem tuż obok tego miejsca utonął również młody chłopak, tak samo późno ratowany.

Policja rejestruje, jako wynik swej czujności, ilość wydobytych **nieżywych** ciał topielców. Zamiast podnosić larum, że nie jest dostatecznie wyposażona na to, by ratować ludziom życie, — udziela wywiady pełne samozadowolenia. Komisarz spotkany wykazuje zadziwiającą obojętność i obok tego zdumiewającą ignorancję w zakresie spraw ratownictwa (twierdzi on, że kamfory nie potrzeba, bo ludziom nieprzytomnym jej nie można zastrzykiwać, gdyż nie mają krążenia krwi).

W tych warunkach nie sposób polegać na policji wodnej. Nawet najofiarniejsi jej pracownicy w ciężkich łodziach ręcznych nie będą tak ruchliwi jak zbędny dygnitarz z szybkobieżną motorówką. Jest ich zamało i niema ich tam, gdzie najwięcej ludzi się topi. Niema nawet sygnalizacji alarmowej, któraby bez straty czasu mogła wezwać pomoc. Niema ostrzeżeń, niema **na tym odcinku** niczego poza ostatnią posługą w większości wypadków.

Dlatego należałoby pomyśleć o organizacji innej pomocy. Istnieją ochotnicze straże pożarne i inne. Trzeba stworzyć **ochotnicze pogotowie ratunkowe rzeczne.** Mogą to uczynić najszybciej, najłatwiej i najlepiej kluby wioślarskie. Do nich należy się zwrócić z apelem, by usiłowały wypełnić istniejącą lukę, skoro organizacja pomocy rządowej jest tak niedostateczna po tylu latach doświadczeń tragicznych, po tylu ofiarach nietylko własnej nieostrożności, ale i również nieudolności dotychczasowej organizacji.

Łączę wyrazy poważania

D.

KONGRES PENKLUBÓW W KRAKOWIE

Onegdaj wieczorem przybyła do Krakowa wycieczka gości z kongresu **Penklubów.** Na dworcu powitali gości przedstawiciele władz z wiceprezydentem **Schneidrem** na czele i reprezentanci związku literatów. Przemówienie powitalne wygłosił wiceprezydent miasta dr. **Schneider.** Prof. Roman **Dyboski,** który towarzyszył gościom zagranicznym z Warszawy, omówił w języku angielskim, francuskim i niemieckim program pobytu w **Krakowie.**

Wczoraj goście zwiedzali Kraków.

ZGONY NA UDARY SŁONECZNE

Według departamentu służby zdrowia Min. Spraw Wewnętrznych, w ciągu ostatniego miesiąca zanotowano dość znaczną ilość wypadków zachorowania na zapalenie mózgu, powstałych na tle udarów słonecznych. W okresie od 15 maja do 15 czerwca zanotowano 65 takich wypadków, w tem 28 zgonów.

PRZEGLĄD PRASY

Dookoła kongresu krakowskiego.

„Sanacyjna" prasa usiłuje nadal wykazać lekceważenie **Kongresowi Krakowskiemu.** Jednak poprzez te szyderstwa „sanacyjne" wygląda rzecz całkiem inna... niepokój obozu rządzącego.

Ten fakt stwierdza na zasadzie tonu prasy sanacyjnej **„Kurjer Warszawski",** który jako powód tego niepokoju podaje:

> „w zjednoczeniu opinji politycznej (uchwały posłów Centrolewu) na gruncie pozytywnym tkwi największe niebezpieczeństwo dla rządów pomajowych".

Dalej **„Kurjer Warszawski"** omawiając ostatnią deklarację stronnictw lewicy i środka, dowodzi, że w chwili obecnej sanacja nie będzie mogła mydlić opinji społeczeństwa, że opozycję łączy tylko program negatywny. Kongres krakowski występuje już z programem realnym, co jest największem niebezpieczeństwem dla „sanacji".

A prasa „sanacyjna", broniąc swych sanacyjnych pozycji, ucieka się do starych, z lamusa wyjętych „argumentów", bądź też pisze poprostu głupstwa.

P. **Ehrenberg** w tasiemcowym artykule **„Kurjera Porannego"** po to tylko omawia szereg zagadnień krajowych i zagranicznych z przed maja 1926 r, by stwierdzić w końcu „prawdę", którą nawet endecy tylko półgębkiem chcieli przemycić, że zajścia krakowskie w roku 1923 spowodowali komuniści.

„Przedświt", by zasłużyć się na nowe subsydja w swej zaciekłej akcji przeciwko ustrojowi demokratycznemu i parlamentaryzmowi przechodzi **„Nową Kadrową".** Wybory powszechne — to oszustwo, wybrani przez naród posłowie — to bądź tyrani, bądź demagodzy, czy oszuści — twierdzi przedświtowy zwolennik jakiejś bliżej nieokreślonej „demokracji bezpośredniej" w stylu Piłsudskiego

A **„Gazeta Polska"**? No ta jak zwykle rozpisuje się o „nienawiści partyjników do Piłsudskiego" i zapewnia, że jest wszystko **w Polsce jaknajlepiej** a tylko demagodzi i ludzie bez wiary piszą i mówią o jakiemś tam łamaniu prawa, czy kryzysie gospodarczym.

Ani się zająknie „walet" z „Gazety Polskiej", gdy pisze:

> „Tylko naiwny uwierzy wam, że obecne rządy, pod któremi rozwija się i utrwala ustawodawstwo społeczne, organizują się swobodnie wszystkie warstwy społeczne i polityczne, gdzie kwitnie wolność prasy, zebrań i słowa — to rządy reakcji społecznej i politycznej.
>
> My robimy istotną pracę — utrwalenia w Polsce prawdziwej demokracji".

No widzicie obrzydliwi partyjnicy, jak jest świetnie, „radośnie twórczo", a wy niewdzięczni jakieś tam kongresy urządzacie w obronie wolności prawa i ludu.

W te jednak zapewnienia „radosne" nikt już nie wierzy chyba nawet i redakcja **„Gazety Polskiej"** ma wątpliwości. **„Przełom"** organ lewicy BB. w każdym razie był innego zdania.

Mimo tych rzekomych pomyślności w BB. coraz bardziej rysują się mury. Wczorajsze **A. B. C.** donosi na zasadzie informacji wybitnych działaczy sanacyjnych, że B. B. lada moment się rozpadnie. Wystąpią, lub też zostaną wyrzuceni z B. B. posłowie, a przynajmniej ich część z t. zw. Zjednoczenia. Na pierwszy ogień mają iść „nieprzejednani opozycjoniści w B. B." posłowie **Lechnicki, Kierzkowski i Srocki.**

Będzie to zaiste doskonała ilustracja „ogólnego zadowolenia społeczeństwa", otrąbywanego przez **„Gazetę Polską".**

„Ugoda" z Ukraińcami.

Sporo miejsca w prasie warszawskiej i prowincjonalnej zwłaszcza lwowskiej, zajmuje sprawa rzekomej ugody rządu z Ukraińcami.

Prasa endecka rwie szaty z oburzenia na temat „warunków", na podstawie których ugoda miała być zawartą. **„Przegląd Wieczorny"** i inne organa „sanacji" kategorycznie zaprzeczają, jakoby, jakiekolwiek rokowania na temat porozumienia z ukraińcami były prowadzone jednocześnie zaś **„Gaz. Warsz.", „Kurjer Lwowski", „A. B. C."** z jednej a **„Kurjer Polski"** i **„Przegląd Wieczorny"** z drugiej strony prześcigają się nawzajem w zaciekłości nacjonalistycznej wobec Ukraińców.

Jesteśmy świadkami nowej licytacji endecji i sanacji, która z nich bardziej nieprzejednanie jest usposobioną wobec rzetelnego rozwiązania kwestji ukraińskiej

st.d.

Kronika polityczna

U P. PREMJERA.

P. premjer **Sławek** przyjął wczoraj dyr. **Arnolda Szyfmana**, następnie sen. **Boguszewskiego** (B. B.), a wreszcie min. Spr. Zagran. **Zaleskiego.**

KOMISJA DLA BADANIA NADUŻYĆ BUDOWLANYCH W CHEŁMIE.

Nadzwyczajna Komisja Sejmowa dla zbadania budowy gmachów dyrekcji kolejowej w Chełmie odbyła wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem pos. **Solańskiego (B. B.).** Na posiedzeniu tem przesłuchano w charakterze świadka, b. ministra komunikacji p. **Romockiego,** który złożył obszerne zeznanie.

„CUDOWNE NAWRÓCENIE" KS. ARCYBISKUPA MARJAWICKIEGO KOWALSKIEGO NA „SANACJĘ"

Sąd Najwyższy zniósł wyrok Sądu Apelacyjnego, skazujący arcybiskupa marjawitów ks. **Kowalskiego** na cztery lata ciężkiego więzienia; nie mamy, rzecz naturalna, żadnego zamiaru zastrzegać się przeciwko orzeczeniu Sądu Najwyższego, który miał z pewnością poważne powody dla swojej decyzji, tak samo, jak nie braliśmy udziału w kampanji „kurjerkowej", mocno pornograficznej, przeciwko marjawityzmowi w czasie „sensacyjnego" procesu płockiego.

Ale ks. arcybiskup **Kowalski** wziął asumpt z tego orzeczenia dla bardzo niesmacznego „listu pasterskiego" **na rzecz „sanacji",** — bardzo niesmacznego, bo obrzydliwie lizusowskiego i traktującego popieranie „sanacji", jako **rodzaj zapłaty** za orzeczenie Sądu Najwyższego.

W tym „liście pasterskim" oblicze duchowe wodza marjawitów uwypukliło się niezbyt pięknie; gdyby go był napisał **przed** procesem i **bez związku** z procesem, — naiwny cynizm całej elukubracji nie uderzałby tak jaskrawo.

Do numeru **„Królestwa Bożego na ziemi",** organu urzędowego marjawitów w Polsce, w którym to numerze znajdujemy ów „list pasterski", — dołączony został dodatek p. t. **„Głos Prawdy",** zawierający „artykuły polityczne marjawity" w stylu... **„Nowej Kadrowej".** Okazuje się, że — według najnowszych „objawień" ks. **Kowalskiego,** widocznie—

> „ustrój polityczny naszej Rzeczypospolitej Polskiej powinien być *monarchiczny umiarkowany*",

poczem następuje „informacja"—dla użytku „wiernych", — że

> obecnie Naczelnikiem Państwa jest Marszałek Piłsudski" (dosłownie!),

no i propozycje o „Radzie Narodowej" według „koncepcji" naszych rodzimych faszystów itd. itp.

Winszujemy tedy pp. działaczom katolickim ze **„Słowa"** i z **„Czasu"** nowego sprzymierzeńca; rychło patrzeć aż ks. **Kowalski** stanie się współpracownikiem naszej prasy konserwatywnej, a p. **Mackiewicz** udowodni nam wszystkim — czarno na białem — że marjawityzm — to zdrowe podłoże monarchizmu... „umiarkowanego". **Mar.**

POROZUMIENIE PIŚMIENNICZE MIĘDZY POLSKĄ, CZECHOSŁOWACJĄ I JUGOSŁAWJĄ

W dniu 21 b. m. **Zrzeszenie Beletrystów Polskich** oraz przebywający w Polsce od dłuższego czasu prof. dr. Juljusz **Benesik** i prof. dr. Bohumił **Vydra** zgromadzili na wspólnej konferencji przedstawicieli literatur **Czechosłowacji, Jugosławji i Polski.** Z pisarzy czechosłowackich przybyli pp. Edmund **Konrad,** dramaturg Józef **Kopta,** poeta i powieściopisarz, autor głośnej powieści **„Dróżnik Nr. 47"** i in., Otto **Pick,** poeta i tłumacz, jeden z redaktorów **„Prager Presse"** oraz prof. **Vydra,** autor wielu prac naukowych, związanych z Polską, zasłużony rzecznik porozumienia literackiego polsko - czechosłowackiego i tłumacz kilkudziesięciu polskich utworów dramatycznych i powieści. Piśmiennictwo jugosłowiańskie reprezentowali delegaci na zjazd warszawski pp. dr. **Curcin,** redaktor tyg. **„Nowa Europa",** dr. **Dragutin Domjanić,** głośny poeta liryczny, dr. **Andrassy,** prof. uniwersytetu w Zagrzebiu i sekretarz gen. miejscowego Penklubu, dr. **Maixner,** redaktor naczelny **„Obzoru"** oraz prof. **Benesić,** głośny pisarz, tłumacz z literatury polskiej i delegat kulturalny Jugosławji na Polskę. Z literatów polskich wzięli udział w konferencji pp. **Bunikiewicz** Witold, **Kawecki** Zygmunt, **Kossowski** Jerzy, **Krzywoszewski** Stefan, **Olgierd** Stella, prof. F. A. **Ossendowski, Smolarski** Mieczysław. **Stępowski** Janusz, **Szpyrkówna** Marja i **Wierzbiński** Maciej. Po dwugodzinnej dyskusji, której przewodniczył p. Stefan **Krzywoszewski,** uchwalono wybrać komitet wykonawczy, który ma opracować regulamin stałego porozumienia między pisarzami trzech krajów, celem szerzenia wzajemnej znajomości i zbliżenia literatur. Do komitetu wybrani zostali pp.: prof. **Benesic,** Stefan **Krzywoszewski,** Mieczysław **Smolarski** i prof. Bohumil **Vydra.**

ŁANCUCH PRASOWY

NA OBOZY „CZERWONEGO HARCERSTWA".

Tow. **Aleksander Kaczyński** składa zł. 2 i wzywa tow. tow.: **Antoniego Nawrockiego, Henryka Godlewskiego, Jana Dresza i Jana Szatryna** — wszyscy z Organizacji Tramwajowej — do złożenia takiej samej sumy.

Tow. **Kopankiewicz Zygmunt** zł. 5, wzywając t.t.: mec. **Józefa Blocha,** mec. **Ludwika Honigwila** i **Seweryna Przybyszewskiego.**

W PIENINY WYCIECZKA ZARZĄDU GŁÓWNEGO T. U. R. od dn. 1 — 6 lipca. Koszty 60 zł. Prowadzi H. Kopcińska - Piętakowa. Ostatnie dni zapisów.

Jeden z najpiękniejszych zakątków kraju. Zwiedzenie Krakowa, Nowego Sącza, Mościc (wielkie fabryki), od Czorsztyna łodziami Dunajcem do Krościenka. Z Nowego Targu widok na przepiękną panoramę Tatr. Widowi z przełomu Dunajca porównać można z najcudowniejszemi widokami szwajcarskiemi. Wejście na szczyty: Trzy Korony, Sokolica i inne. Zapisy: Sekretarjat Generalny T. U. R., Czerwonego Krzyża 20, tel. 325-03 od 17 do 19.

Czytajcie „Pobudkę"

Wiadomości z CAŁEGO KRAJU

KIELCE

SPRAWA ZATARGU W OLKUSKIEJ FABRYCE NACZYŃ EMALJOWANYCH NA MARTWYM PUNKCIE

Druga konferencja w Okr. Insp. Pracy w Kielcach

Przed kilku dniami, pod przewodnictwem okr. insp. pracy, p. **Wyrzykowskiego,** ponownie odbyła się konferencja w sprawie uruchomienia fabryki „Olkusz" oraz ustalenia warunków wynagrodzenia.

W konferencji wzięli udział: z ramienia robotników tow. to. posłowie **Kwapiński i Topinek** oraz tow. **Angier,** sekretarz okręgowy Związku Metalowców w Sosnowcu.

P. inspektor **Wyrzykowski,** zagajając obrady, stwierdził, że zarząd fabryki rozesłał, stosownie do danej obietnicy, tablice płac i sposób obliczania, oraz wysokość premji przy podziale grupowym robotników, nie uwzględnił w nich jednakże różnicy, wywołanej skasowaniem deputatu węglowego, oraz zniesieniem niższych cen w konsumie fabrycznym.

Nasi towarzysze złożyli oświadczenie, że po dokładnej analizie projektowanych płac robotników i porównaniu ich z dotychczasowemi, otrzymuje się **ogólną obniżkę dotychczasowych zarobków do 40 procent,** przy jednoczesnem ustaleniu minimum wydajności na 8 kg. dziennie. Rozumiejąc przy obecnych warunkach dążenie zarządu fabryki do podniesienia wydajności produkcji — robotnicy uważają, że to podniesienie można osiągnąć jedynie wzorem wielu innych zakładów przemysłowych, **przy jednoczesnem zwiększeniu realnych zarobków robotników a w ostatecznym razie przy utrzymaniu ich przynajmniej na dotychczasowym poziomie.** W obecnym jednakże wypadku żądanie od robotników zwiększenia wydajności pracy i jednoczesne obniżenie zarobków do 40 procent, musiałoby siłą rzeczy doprowadzić w najkrótszym czasie do poważnego konfliktu. **Dlatego, dążąc do uruchomienia fabryki, widzą jedyną możność dyskusji na platformie: ewentualnego podniesienia żądanego minimum wydajności pracy robotnika do 8 kg. dziennie przy utrzymaniu dotychczasowego poziomu zarobków, oraz dodatku, w postaci deputatu węglowego.** Kwestja konsumu fabrycznego może być jeszcze przedmiotem dyskusji, w celu uzyskania rekompensaty za towary, sprzedawane robotnikom po niższej cenie.

Opracowany przez Zarząd fabryki nowy system płac i premji stanowi dla robotników wielkie niebezpieczeństwo, ponieważ wydajność 8 kg. dziennie ma przypadać na wszystkich zatrudnionych w fabryce, a nie tylko na robotników produkcyjnych. Gdy jednak minimum 8 kg. nie zostałoby osiągnięte i to nawet nie z winy robotników, ale skutkiem złego materjału, postoju i t. p., to wówczas oznaczona płaca w nowym szemacie byłaby zmniejszoną i robotnicy mniej jeszcze zarabialiby.

Przedstawiciele zarządu fabryki w dalszym ciągu uparcie obstawali przy wysuniętym przez siebie projekcie. P. Otto oświadczył, że nie rozumie, na jakiej podstawie obniżka zarobków dochodziłaby, według propozycji zarządu, do 40 procent. Wówczas w dyskusji towarzysze nasi wykazali na podstawie **cyfr,** że tak byłoby w rzeczywistości. P. Otto po tych dowodach zamilkł, gdyż przekonał się, że został przyłapany na swoich dotychczasowych podstępnych metodach obliczania zarobków.

Przedstawiciele zarządu fabryki, po dość długiej naradzie, oświadczyli, że to, co dotąd ofiarowywali — to jest maksimum, co robotnikom w formie zarobków dać mogą. Wobec tak postawionej sprawy przez przedstawicieli zarządu fabryki — **delegaci Klasowych Związków Zawodowych stwierdzili, że nie widzą możności prowadzenia dalszej dyskusji, zarówno ze względów zasadniczych, jak i ze względu na nastrój robotników, których w danym wypadku reprezentują i którzy bezwzględnie nie podporządkowaliby się umowie, zawartej na tych warunkach.**

P. insp. Wyrzykowski, stwierdziwszy niemożność dojścia do porozumienia i bezcelowość dalszej dyskusji — zamknął konferencję bez oznaczenia terminu następnej, oświadczając, że dalsze ewentualne kroki porozumiewawcze będą robione prawdopodobnie już przez trzecią instancję t. j. w danym wypadku przez Min. Pracy i Op. Społecznej, a narazie, wobec znacznej redukcji płac w wysuwanym przez zarząd fabryki projekcie, Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy na tych warunkach robotników do fabryki kierować nie będzie i nie wstrzyma wypłaty dotychczasowych zasiłków.

***

Na konferencję przybyła również samozwańcza delegacja bebesowskiego związku metalowców z rzekomym sekretarzem, **Koniorem,** która nie mogła się doczekać, kiedy wreszcie zostanie dopuszczona przez oblicze p. Otto i opuściła korytarz, w którym wyczekiwała na swoją kolejkę.

m. tk.

BĘDZIN

PRZERAŻAJĄCE WYPADKI SAMOBÓJSTW WŚRÓD UCZNIÓW Z POWODU NIEOTRZYMANIA PROMOCJI

W ostatnich 2-ch dniach zanotowano tu szereg samobójstw, m. in. popełniło je 2-ch uczniów. W sobotę po południu rzuciła się pod pociąg 18-letnia uczenica III kursu seminarjum Irena Miklasówna, ponosząc śmierć na miejscu. Powodem rozpaczliwego kroku było nieotrzymanie promocji.

Onegdaj strzelił sobie w skroń 17-letni uczeń gimnazjum tutejszego Kazimierz Zmuda. Wypadek ten pozostaje również w związku z niepomyślnym wynikiem egzaminu.

WILNO

PIORUN UDERZYŁ W WIEŻĘ KOŚCIELNĄ

Porażenie 6 osób

Przedwczoraj w Nowym Miadziole rozpętała się nagle burza, podczas której piorun uderzył w wieżę kościelną i wpadł do wnętrza kościoła. Wypadek ten zdarzył się w chwili, gdy w kościele odbywało się nabożeństwo przy licznym udziale ludu. Wśród zebranych powstał popłoch, spotęgowany porażeniem 5 osób, stojących około wylotu wieży. Porażonym pośpieszono natychmiast z pomocą tak, że wkrótce zdołano przywrócić ich do życia. Kościół, jak również, i wieża, zostały nienaruszone.

TRUP KOBIETY NA SZOSIE

Wczoraj rano nadeszła do Wilna wiadomość, że na szosie w okolicy Wilna znaleziono zwłoki młodej dziewczyny. Wstępne oględziny nasuwają przypuszczenie, że została ona zgwałcona, a następnie zamordowana. Zwłoki ułożone są w takiej pozycji, iż łatwo się domyśleć, że przywieziono je z innego miejsca dla zatarcia śladów.

Śledztwo w toku.

BRWINÓW

KOMPROMITACJA „SANACJI" NA WŁASNYM WIECU

Przed wyborami gminnemi

Na dzień 17 czerwca „sanacyjna" kliczka, pod pokrywką nazwy „bloku gospodarczego", zwołała wiec do sali kina w Brwinowie. Naturalnie, zebrano wszystkie siły, jakie tylko kliczka „sanacyjna" w Brwinowie posiada, w pierwszym rzędzie „Strzelca". Wiec był zapowiedziany na godzinę 7 wieczór, ale o tej porze sala była pusta, a organizatorzy mieli bardzo smętne miny. O godz. 8-mej zdecydowano się wiec otworzyć, ale cóż się okazało? Kiedy p. Czajkowska powołała na przewodniczącego wiecu p. **Rosa,** zgromadzeni zaprotestowali okrzykiem „precz, nie przyjmujemy". Pomimo protestów, pan ten objął przewodnictwo i zapowiedział, że od tej chwili on jest gospodarzem wiecu i ktokolwiek będzie protestował, użyje przeciwko niemu najostrzejszych środków i siłą usunie go z sali, co też uczynił, polecając policji usunięcie niewygodnych dla siebie obywateli.

Wśród protestów i krzyków na sali, przewodniczący udzielił głosu referentce p. Czajkowskiej, która zaczęła opowiadać, jakie to „dobrodziejstwa" sanacyjne spłyną na Brwinów, jak wszyscy będą głosować na listę „Bloku Gospodarczego". Drugi z kolei referował p. **Rajzacher** (były endek), który znów opowiadał takie rzeczy, że rozlegał się ciągły śmiech i kpiny. Gdy w końcu oświadczył, że nieszczęściem w Polsce są ubezpieczenia socjalne i że bezrobotni biorą pieniądze darmo, a mogliby przez ten czas poukładać chodniki, nie pozwolono mu już przyjść do słowa i zmuszono do opuszczenia trybuny, żądając dyskusji, do której zapisało się dużo mówców.

Przewodniczący chciał ograniczyć czas mówców do pięciu minut i oddał ten wniosek pod głosowanie, co do reszty skompromitowało kliczkę organizatorów wiecu, bo za ich wnioskiem **głosowały przy nacisku aż... 22 osoby, a przeciw reszta zgromadzonych od 140 do 150 osób, co widząc kliczka „sanacyjna" zaniechała obliczania.** Wniosek upadł i panowie ci przekonali się o swych „wpływach".

Przy dopuszczaniu do głosu p. przewodniczący bardzo przebierał; np. naszemu tow. **Szmigierzewskiemu** głosu nie udzielił, a nawet zagroził mu usunięciem. Ale i inni mówcy w rzeczowy sposób skrytykowali „działalność" „sanacyjnej" kliczki, pod pokrywką nazwy „Bloku Gospodarczego" i zażądali wyjawienia publicznie, kto się kryje pod tą pokrywką.

Organizatorzy widząc, że dłużej maskować się nie mogą, zmuszeni byli odczytać listę organizacji, które wchodzą do „Bloku Gospodarczego": na czele „Związek ochrony lokatorów" (sanacyjny), Związek podoficerów rezerwy, Związek Strzelecki, Związek rolników (nieistniejący w Brwinowie), Związek oświatowy (tak samo nieistniejący) Kandydatem na wójta — p. **Rajzacher,** a kandydatami na radnych — „sanacyjne" filary Brwinowa.

Wówczas nie pozwolono już wogóle nikomu z tej kliczki przyjść do głosu. Co widząc, panowie ci, mimo pomocy „Strzelców", wiec rozwiązali i z niczem opuścili salę... Taką to uczciwą odprawę dostali od zgromadzonych.

Charakterystyczne było zachowanie się „Strzelców", którzy próbowali teroryzować mówców, krytykujących kliczkę „sanacyjną" i jej robotę. Gwizdano na komendę i zachowywano się tak, jak przyzwoici ludzie nie zachowują się na wiecu!

Ale i to nie pomogło „sanatorom"!...

KŁOBUCK

WYBORY DO RADY MIEJSKIEJ

Dnia 22 b. m. odbyły się wybory do Rady Miejskiej w Kłobucku (pow. Częstochowski). Miasto liczy 8200 mieszkańców. Mandatów do obsadzenia było 24. Upoważnionych do głosowania 3542 osoby, z których 2945 głosowało. Ze zgłoszonych pierwotnie 13 list w okresie przedwyborczym wycofano 3 listy.

Lista Nr. 1 (drobnych rolników) uzyskała 509 głosów — 5 mandatów.

Lista Nr. 2 (rolników) 145 głosów — 1 mandat.

Lista Nr. 3 (bez nazwy — 126 gł. — 1 mandat.

Lista Nr. 4 (obywateli Kłobucka) — 116 głosów — 1 mandat.

Lista Nr. 6 (PPS) 295 głosów—2 mandaty.

Lista Nr. 7 (starej Rady Zjedn. Chrz. Nar.) 507 głosów — 7 mandatów.

Lista Nr. 8 (lewicy żydowskiej) 189 głosów — 1 mandat.

Lista Nr. 12 (gminy żydowskiej) 426 głosów — 4 mandaty.

Lista Nr. 13 (BBWR) 301 głosów — 2 mandaty.

Życie i praca Robotniczej Warszawy

„AGITACJA" PIĘŚCIA I PAŁKĄ

Istnieje bebesowski „Związek" robotników budowlanych, który cierpi na brak członków..

Sekretarz tego Związku p. **Romanowski** wszelkiemi sposobami usiłuje ściągnąć robotników budowlanych do siebie.

Onegdaj na teren budowli, prowadzonej przez firmę „P. Holc" na ul. Narbutta 17, przybył p. **Romanowski** w towarzystwie bojówki, złożonej z **30 osób,** chcąc zmusić robotników do przerwania pracy. Gdy mu się to nie udało, wyprowadził delegata robotników tow. **Klemensa Galewskiego** na ulicę, tam bebesowcy rzucili się na niego i pobili kijami, pięściami, skopali obcasami.

Jedynie dzięki interwencji przechodniów, tow. **Galewski** uniknął cięższego kalectwa.

Bebesowcy zbiegli. Odchodząc, rzucił **Romanowski** pod adresem tow. **Galewskiego** okrzyk: „Z was będzie kupa ziemi, jeśli nas nie usłuchacie!"

KŁAMSTWA „PRZEDŚWITU"

„Przedświt" z dn. 22 i 23 czerwca zamieszcza oświadczenie i oparty na tem oświadczeniu artykuł w sprawie akcji tragarzy. Wszystkie informacje w tem oświadczeniu i artykule podane są kłamliwie. Najlepszym tego dowodem, iż z 5 podpisanych na oświadczeniu pomocników tragarzy, rzekomych członków Związku Transportowców (Warecka 7) 4-ch nigdy nie było członkami tego Związku, a jedynie piąty **Chojnowski Icek** był członkiem i został przez **bebesowców** przekupiony. Przekupstwo nastąpiło z tego powodu, że **Chojnowski** złożył skargę na bebesowców do Komisarjatu Rządu i ci byliby ukarani za grabież.

Również informacje „Przedświtu", jakoby **Rajtel Idel** był członkiem Związku naszego — są kłamliwe, a zarzuty wobec **Moszka Kirnszrota, Dawida i Abe Limanad** — są zwykłemi oszczerstwami, za co zainteresowani pociągną „Przedświt" do odpowiedzialności sądowej.

JESZCZE JEDEN

Dowiadujemy się, że na czele Syndykatu dla handlu zbożem ma stanąć jeden z wybitniejszych posłów B. B., fachowiec w sprawach rolniczych.

Z chwilą objęcia nowego stanowiska rzeczony poseł ma złożyć mandat.

Maluczko, a byli posłowie B. B. utworzą związek z trzech B., t. j. B.B.B., co znaczyłoby „byli B. B.“

USTĄPIENIE WICEDYREKTORA BANKU POLSKIEGO

Dowiadujemy się, że w najbliższych dniach ma ustąpić wicedyrektor Banku Polskiego p. **Rybiński.**

Powodem ustąpienia wicedyrektora **Rybińskiego** ma być różnica zdań pomiędzy nim, a pozostałymi członkami zarządu Banku co do sposobu sporządzania bilansów.

USIŁOWANIE UPROWADZENIA NA TRON OTTONA HABSBURGA
NARADY MONARCHISTÓW WĘGIERSKICH

Z Budapesztu donoszą, że w obozie legitymistycznym daje się zauważyć znaczne ożywienie: plany restauracji Habsburgów są otwarcie omawiane. Panuje przeświadczenie, że kwestja królewska zbliża się ku rozwiązaniu. Wczoraj odbyło się zebranie legitymistów, na którem hr. Zichy oświadczył, że naród węgierski musi posiadać swego własnego ukoronowanego króla, zaś baron Szterenyi podkreślił, że sankcja pragmatyczna pozostaje nadal w mocy i że ustawa detronizacyjna w niczem jej nie zmieniła. Zebrani przesłali telegramy hołdownicze do króla Ottona i b. królowej Zyty.

POLITYKA SPORTOWA
MAGISTRATU STOŁECZNEGO

Przypominacie sobie zapewne, Czytelnicy, cykl artykułów tow. M. Krala z października i listopada roku zeszłego, omawiający dokładnie niedomagania gospodarki sportowej władz komunalnych stolicy.

Od chwili tej minęło pełne 9 miesięcy — a na Ratuszu coraz gorzej. „Polityka sportowa“ Magistratu zdąża jedynie ku zaspokojeniu kliki wybranych, nie licząc się z rozwojem ruchu sportowego w Warszawie.

O tem właśnie znajdziecie wyczerpujący artykuł w poniedziałkowej „Sztafecie“, odsłaniający właściwe oblicze Magistratu warszawskiego.

K.R.K.S. „START“

SEKCJA TENISOWA. Uzyskano możność treningów na drugim korcie w centrum miasta. Zapisy w piątki w sekretarjacie Klubu od godz. 7 do 8 wieczór.

SEKCJA PŁYWACKA posiada do swej dyspozycji kilkanaście łódek hamburek i półwyścigowych oraz trenera do nauki wiosłowania. Zapisy w piątki w sekretarjacie Klugu.

ZEBRANIE ZARZĄDU w środę dnia 25 b. m. o godz. 7 wieczór w lokalu (Królewska 16). Na porządku dziennym: kolonje letnie i zlot sportowy. Obecność wszystkich członków Zarządu obowiązkowa.

SEKCJA LEKKOATLETYCZNA wzywa wszystkie swe członkinie do systematycznego i punktualnego uczęszczania na treningi w Agrykoli, ze względu na mistrzostwa robotnicze Warszawy w dniach 27, 28 i 29 b. m.

W PIENINY WYCIECZKA ZARZĄDU GŁÓWNEGO T. U. R. od dn. 1 — 6 lipca. Koszty 60 zł. Prowadzi H. Kopcińska-Piętakowa. Ostatnie dni zapisów.

Jeden z najpiękniejszych zakątków kraju. Zwiedzenie Krakowa, Nowego Sącza, Mościc (wielkie fabryki), od Czorsztyna łodziami Dunajcem do Krościenka. Z Nowego Targu widok na przepiękną panoramę Tatr. Widoki z przełomu Dunajca porównać można z najcudowniejszemi widokami szwajcarskiemi. Wejście na szczyty: Trzy Korony, Sokolica i inne. Zapisy: Sekretarjat Generalny T. U. R., Czerwonego Krzyża 20, tel. 325-03 od 17 do 19.

OSTATNIE DWA DNI
ZAPISÓW NA OBÓZ W BROKU

25 b. m. upływa termin zapisów na obóz Org. Młodz. TUR. dla kobiet w Broku nad Bugiem. Obóz odbędzie się od 1 do 10 lipca. Opłata 15 zł. za mieszkanie, życie oraz przejazd z obozu do domu.

Spieszcie z zapisami! Zapisy, Warecka 7, K. C. Org. Mł. TUR. Obozy dla chłopców odbędą się od 1 — 10 i 10 — 20 lipca w Broku na tych samych warunkach. Zapisy do 5 lipca.

WYŚCIGI MŁODZIEŻY TUROWEJ

Za dwa tygodnie, w dn. **6 lipca,** do Warszawy ściągnie młodzież robotnicza z woj. **warszawskiego,** oraz **Siedlec, Płocka, Łomży, Lublina, Radomia, Piotrkowa na okręgowe spotkanie młodzieży robotniczej.**

Przygotowujcie się turowcy!

Mobilizujcie grosze i złotówki na przejazd. W Warszawie czeka was moc niespodzianek. Spotkacie się z turowcami z innych miejscowości. Poznacie towarzyszki z odległych organizacji. Przybywajcie licznie!

Niech ambicją waszą będzie, by z organizacji, której jesteście członkami, przybyła najliczniejsza grupa.

W Warszawie zbiórka odbędzie się na **Wybrzeżu Kościuszkowskiem.** Biuro spotkania będzie czynne w dn. **6 lipca,** w lokalu **Czerwonego Krzyża 20.** Otwarcie Zlotu nastąpi na **Rynku Starego Miasta,** w murach którego zaklętych jest tyle wspomnień historycznych.

Odbędzie się przemarsz demonstracyjny przez miasto.

Warszawa robotnicza powita serdecznie niebiesko - bluzą armję młodzieży.

Warszawa burżuazyjna zadziwi się, że niepostrzeżenie wyrosła armja młodzieży robotniczej, zorganizowana pod turowym sztandarem.

W murach starej Warszawy rozlegnie się **„nasz twardy krok“.**

Na wielkiej Akademji młodzieży robotniczej odbędzie się **popis kół turowych.**

Ujrzycie dorobek turowców, w dziedzinie prac artystycznych.

Podczas szeregu uroczystości, jakie w tym dniu projektujemy, znajdziecie czas i na chwilę **odpoczynku** i na **posiłek.** Herbatę otrzymacie na miejscu, tylko przynieście ze sobą kubki albo szklanki.

Zniżki kolejowe w drodze powrotnej otrzyma **każdy, bez wyjątku.**

Rozpoczynamy wyścig, który polegać będzie na przysłaniu na Zlot najliczniejszej grupy.

Ambicja każdej organizacji wchodzi tu w grę.

Przez najbliższe dwa tygodnie pracę prowadzimy pod hasłem: **Turowcy na Zlot!**

ZE SPORTU

LEKKO-ATLECI I KOLARZE KLUBÓW ROBOTNICZYCH NA START!!!

Tydzień bieżący stanie się u swego schyłku tygodniem wielkich wydarzeń sportowych. Już w piątek rozpoczynają się na boisku Skry pierwsze boje o lekko - atletyczne mistrzostwo Okręgu warszawskiego. Zgłoszenia napływają szybko, to też przypuszczać należy, że zawody będą prawdziwem odbiciem poziomu sportowego lekkiej - atletyki robotniczej WRSKO.

W niedzielę dn. 29 w Strudze doroczne zawody kolarskie o mistrzostwo Z. R. S. S-u. Trasa prowadzi do Pułtuska i z powrotem, łącznie 100 klm. Zawody te mają niesłychane znaczenie, gdyż są zarazem eliminacją do międzypaństwowego spotkania Polska — Łotwa w Rydze.

Zgłoszenia przyjmowane będą tylko jeszcze przez dzień dzisiejszy. Wierzymy, że na starcie nie zabraknie nikogo kto będzie mógł stanąć do zawodów.

WŁADZE KOMUNALNE STOLICY, A SPORT ROBOTNICZY

Warszawa dusi się z braku boisk. Sport robotniczy, rozwijający się z dnia na dzień coraz intensywniej nie może pomieścić swych zawodników na dotychczasowych terenach. Boisko Skry eksploatowane niemal od brzasku do zmierzchu — nie może podołać potrzebom.

W takich warunkach buduje się stadjony dla kliki wybranych, przeznacza się olbrzymie, jak na nasze stosunki, tereny dla 100 do 150 zawodników.

Oto istotny obraz „polityki sportowej“ magistratu stołecznego, o której znajdą czytelnicy wyczerpujący artykuł w poniedziałkowej „Sztafecie“.

SENSACYJNY MECZ PIŁKARSKI POLONIA-FERENCVAROS (BUDAPESZT)

W dniach 28 i 29 czerwca odbędą się w Warszawie sensacyjne międzynarodowe zawody piłkarskie pomiędzy Ferencvaros Football Club z Budapesztu a stołeczną Polonią. Ferencvaros był amatorskim mistrzem Węgier w latach 1903 — 1906, następnie od 1909 do roku 1913 i w roku 1925 do 1926. W latach 1929 i 1930 zajął drugie miejsce za Ujpesti. Obecnie należy do czołowych klubów Europy.

Z pośród graczy Ferencvarosu Takacs II jest bezkonkurencyjnym królem strzelców węgierskich, Amsel jest wielokrotnym reprezentacyjnym bramkarzem Węgier m. in. grał przeciwko Polsce w roku 1921. Turay i Kohut są stałymi graczami reprezentacji Węgier. Obitz i Razso są dobrze znani z występów w Polsce.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Waluty: Dol. St. Zjedn. 8.88½ (sprzedaż 8.905, kupno 8.865).

Dewizy: Hiszpanja 103.80 (sprzedaż 104.05, kupno 103.55); Belgja 124.50 (sprzedaż 124.81, kupno 124.19); Budapeszt 156.00 (sprzedaż 156.40, kupno 155.60); Holandja 358.58 (sprzedaż 359.48, kupno 357.68); Londyn 43.34¾ (sprzed 43.35¾, kupno 43.23¾); Nowy Jork 8.911 (sprzedaż 8.031, kupno 8.891); Paryż 35.03 (sprzedaż 35.12, kupno 34.94); Praga 26.46¼ (sprzedaż 26.52½, kupno 26.40); Szwajcarja 172.88 (sprzedaż 173.31, kupno 172.45); Włochy 46.74 (sprzedaż 46.86, kupno 46.62); Wiedeń 125.90 (sprzedaż 126.21, kupno 125.59).

STAN POGODY

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Na Pomorzu, w Poznańskiem, a potem w środku kraju po przejściu burz — częściowy wzrost zachmurzenia i nieco chłodniej. Na wschodzie i południowym wschodzie pogodnie i bardzo ciepło, ze skłonnością do burz. Słabe wiatry południowo-wschodnie, potem południowe i południowo - zachodnie.

SPOTKANIE OKRĘGOWE młodzieży robotniczej Warszawy, województwa warszawskiego, Siedlec, Płocka, Łomży, Lublina, Puław, odbbędzie się 6-go lipca w Warszawie. Zbiórka o godz. 9 rano.

Pamiętajcie O ZBIORCE

na rzecz

ROBOTNICZEGO TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ DZIECI!

Oddawajcie mu wszystko, bez czego możecie się obejść, wszystko, co nie jest Wam potrzebne.

ADRES R. T. P. D. — Warszawa, Czerwonego Krzyża 20, tel. 274-55 i 332-88.

KOMISJA KULTURALNO-ARTYSTYCZNA przy RADZIE ZAWODOWEJ m. st. WARSZAWY (Czerwonego Krzyża 20, tel. 332-88) wydaje bilety ulgowe do teatrów na przedstawienia następujące: Polski „Artyści“ 25, 27, 29, 30 czerwca, 2 i 4 lipca; „Ateneum“ — Turandot w Bagateli nr. 3. Wielki na 27 czerwca. Mały „Papa“ 25 czerwca, 2, 3 i 5 lipca.

Bilety ulgowe do Zachęty Sztuk Pięknych, Muzeum Wojska i Narodowego. Bilety do kin: Stylowy, Apollo, Znicz, Casino. Kartki zniżkowe do: Morskiego Oka, Qui-Pro Quo. Czasopismo Sztuka i Praca.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Od Administracji:

Ze względów oszczędościowych zaprzestajemy wysyłanie oddzielnych zawiadomień o zaległościach w opłacie prenumeraty.

Prosimy o punktualne wpłacanie należności najdalej do dn. 1 każdego miesiąca, aby uniknąć przerwy w wysyłaniu pisma.

DO BERLINA

Towarzysze pragnący wziąć udział w wycieczce Org. Mł. TUR. do **Berlina** od dn. 25 lipca do 1 lub 2 sierpnia winni nadesłać zgłoszenia oraz dokumenty, potrzebne do wyrobienia paszportów (2 fotografje, paszport krajowy ze stwierdzonym obywatelstwem polskim, książeczka wojskowa, a dla podlegających służbie wojskowej zezwolenie P. K. U. na wyjazd) najpóźniej do dnia 28 czerwca. Koszta wycieczki 140 zł. za jedzenie, przejazd i zwiedzanie.

To samo dotyczy towarzyszów, wyjeżdżających w dn. 15 lipca łodzią do Berlina.

„CYANKALI“ W WARSZAWIE

Dnia 28 b. m. rozpoczyna gościnę miejski teatr łódzki pod dyrekcją Karola Adwentowicza. Na pierwszy ogień pójdzie sensacyjna sztuka Wolffa „Cyankali“, w której autor występuje z obroną legalizacji poronień. Utwór Wolffa grany był w Polsce dotąd jedynie w Łodzi, gdzie stał się pierwszorzędną sensacją sezonu nietylko ze względu na temat i wykonanie, lecz również ze względu na to, że reżyserował go artysta tej miary co L. Szyller. „Cyankali“ w Warszawie ukaże się również w reżyserji Szyllera.

NASZA RUBRYKA

Zaofiarowanie pracy

ZARAZ potrzebna służąca do małego mieszkania. Mokotowska 52 m. 22.

KONDYCJA NA LATO do dwóch chłopców blisko Warszawy na dogodnych warunkach dla akademika. Pierwszeństwo członkom Z.N.M.S. Zgłaszać się telefonicznie Nr. 204-96, dziś od 8 — 10 rano.

Poszukiwanie pracy

TAPICER, były pracownik fabryki mebli Szczerbińskiego, poszukuje pracy. Przerobienie materaca 15 złotych. Tatrzańska 6.

MŁODA PANNA POSZUKUJE PRACY do podawania, lub gospodyni na miejscu, chętnie na wyjazd. Wiadomość: ul. Marjensztandt Nr. 5 m. 62, Józefa Staniszewska.

MORSKIE OKO
CODZIENNIE DANSING

W dzisiejszej dobie wszelakie eksperymenty teatralne cieszą się wielkiem powodzeniem, nic tedy dziwnego, że wystawiona obecnie sztuka w *„Morskiem Oku“* „szła“ w *Wiedniu* jakąś nieskończoną ilość razy, stale przy wyprzedanej sali. Nic dziwnego również, że ruchliwa i pełna inicjatywy dyrekcja *„Morskiego Oka“* pragnie zamknąć sezon czemś nowem i oryginalnem.

Nowego jest istotnie dużo. Miast sceny pośrodku sali wznosi się zwykłe wzniesienie dla tańczących takie, jakie bywa na dansingach — pod gołem niebem. Na wzniesieniu tem i przy kilku otaczających go stoliczkach toczy się akcja, akcja żywa i barwna, malująca życie nocnych dansingów. Mamy tedy gospodarza lokalu, mamy „aktorki“, które po wykonaniu numeru muszą jadać z gośćmi kolację, mamy t. zw. fordanserów i fondanserki... no i różne typy gości... Ci goście zresztą są najważniejsi, albowiem wśród nich rozgrywa się właściwy dramat: żona dyrektora banku, ułożywszy sobie, że ją mąż niedość kocha, ucieka z fordanserem... by po pewnym czasie, jako tancerka, powrócić do tego samego dansingu.

Całość jest dość zajmująca, zwłaszcza w drugiej części, gdy widz się „wciągnie“ do akcji i jest już zainteresowany fabułą. Oczywiście duże znaczenie dla powodzenia widowiska ma fakt, iż to jest nowość...

O ile chodzi o poziom artystyczny samej sztuki, jest ona bardzo nieskomplikowana i operuje bardzo prostemi środkami, dzięki temu, jak i również dzięki ogromnej bezpośredniości z widownią, robi dodatnie wrażenie. Same produkcje artystyczne, któremi urozmaicono fabułę dramatyczną, są słabe, dużo słabsze, niż zwykle numery *„Morskiego Oka“*, a na obniżenie ich efektu m. in. wpływa bezsprzecznie brak „głębi sceny“ i dekoracji..

Cały zespół stara się dać maximum ze swego talentu, by ożywić widowisko. Przodują w tem oczywiście p. *Olsza* (w roli tancerza dansingowego), tak samo swobodny na sali, jak i na scenie, i pełna żywiołowości *Lena Żelichowska.* Ogromnie wdzięczna i naturalna jest p. *Sokołowska,* a rolę charakterystyczną doskonale zagrała p. *Nowicka.*

Ponieważ ludzie lubią nowości, przeto... „codziennie dansing“, codziennie będzie miał komplety i kto wie, czy nie zachęci to dyrekcji do pozostawienia tego typu widowiska na dłużej w swym teatrzyku...

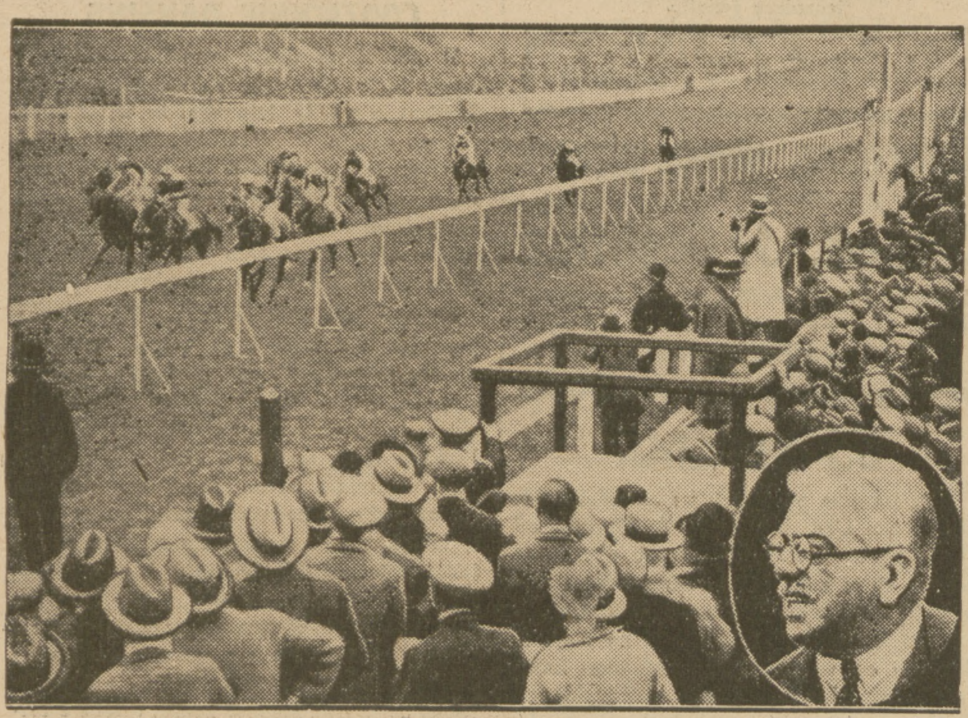
I. K.

Zapisy dzieci w wieku od 5 do 11 lat do PRZEDSZKOLA I SZKOŁY POWSZECHNEJ ROBOTNICZEGO T-WA PRZYJACIÓŁ DZIECI

oddział na Żoliborzu

odbywają się w **poniedziałki, środy i soboty od 8-ej do 9-ej rano,** oraz w **piątki od 5 do 6 popoł. do 1-go lipca r. b.** Adres: **Krasińskiego Nr. 10.** (Wejście od placu Wilsona, lokal szkoły II piętro).

DERBY ANGIELSKIE W EPSOM



W Epsom odbył się niedawno słynny doroczny wyścig klasyczny, t. zw. Derby, w którym uczestniczyło 19 koni z najwybitniejszych stajni angielskich.

Pierwszy stanął u mety ogier Blenheim, własność Agi Chana (w owalu), słynnego z bogactw przywódcy muzułman hinduskich, którego niedawne małżeństwo z ubogą handlarką francuską wywołało tyle wrzawy. Drugim był Diolite sira Hugona Hirsta, trzecim Iliad, uważany za outsidera.

Wygrana jednak Agi Chana w tym wyścigu jest tylko cząstką tego, co zdobył z powodu Derby ubogi kolejarz londyński, pracujący na kolei Southern Railway, mr. Hogg, który wspólnie z czterema innymi kolejarzami i ze szwagrem swym brukarzem, wziął bilet na wielką loterję kalkucką, t. zw. „Calcutta Sweepstake", opartą na szansach koni, uczestniczących w Derby. Na bilet ten padła główna wygrana loterji kalkuckiej w sumie 80.000 funt. szterl. (około 3.480.000 złotych). Choć więc na Hogga przypada tylko szósta część tej sumy, to jednak stał się odrazu człowiekiem zamożnym.

NOWY PREMJER EGIPSKI



Znany już z depesz zatarg pomiędzy królem egipskim Fuadem I a parlamentem zakończył się dymisją gabinetu przywódcy nacjonalistów Nahasa-Paszy.

Następcą jego został mianowany Ismail Sidhy - Pasza. Nowy premjer zostanie prawdopodobnie obalony przez parlament. Krążą również pogłoski o rozwiązaniu parlamentu i rozpisaniu nowych wyborów.

JESZCZE O KUTIEPOWIE



W prasie zagranicznej pojawiły się ostatnio pogłoski, że gen. Kutiepow przeszedł na stronę bolszewików i przebywa obecnie w Moskwie. Inne znowu pisma donoszą, że zwłoki porwanego przywódcy emigrantów rosyjskich znalezione zostały we Francji, niedaleko Clermont-Ferrand.

KONKURSY HIPPICZNE W LONDYNIE



w których po raz pierwszy po wojnie bierze również udział ekipa niemiecka.

POŻARY

Przy ul. Pańskiej 68, wskutek wadliwie urządzonego przewodu kominowego zapaliła się belka, a następnie sufit na 3 piętrze nad klatką schodową, sufit w mieszkaniu Ewy Sączewskiej, wdowy również na 3 piętrze, oraz podłoga w mieszkaniu Icka Trojdszera na 4 piętrze. Na miejsce przybyło pogotowie mirowskiego oddziału straży, które po godzinnej akcji — pożar ugasiło, wyrąbując część sufitu i podłóg, oraz rozbierając piec kuchenny.

— Przy ul. Krochmalnej 8, również wskutek wadliwie urządzonego przewodu kominowego, zapaliła się belka, od której zajął się sufit w mieszkaniu na I piętrze, należącem do Abrama Rozenwalda i podłoga na 2 piętrze w mieszkaniu Zysie Zoneberga. I w tym wypadku pogotowie 4 oddziału po godzinnej akcji, pożar ugasiło.

ZABITY PRZEZ SAMOCHÓD

Na rogu ul. Chłodnej i Żelaznej dostał się pod samochód 7-letni Gustaw Dziewięcki. Uległ on ogólnemu potłuczeniu oraz zgnieceniu brzucha. Pogotowie przewiozło nieszczęśliwe dziecko do szpitala Dz Jezus, gdzie wkrótce zmarło.

SAMOBÓJSTWO CZY UPADEK?

Przy ul. Brackiej 17 u brata swego Władysława, malarza pokojowego, zamieszkiwał jako sublokator z żoną Michaliną i trojgiem dzieci, 30-letni Michał Renczel, murarz, ostatnio bez pracy. Żona jego zajmowała się sprzedażą wody sodowej i słodyczy w budce na rogu ul. Pięknej i Al. Ujazdowskiej. Przed kilku dniami R. przyszedł do żony, która będąc zajęta obsługiwaniem gości, nie miała czasu na rozmowę z mężem. Na tem tle wynikło między małżonkami nieporozumienie, wskutek czego R. od 3-ch dni nie przychodził na noc do domu, sypiając na parapecie okna na 2 piętrze klatki schodowej. Nocy ub. wrócił około godz. 1. W pół godziny później lokatorka Antonina Wojdalska usłyszała głuchy łoskot. Wyjrzawszy oknem, spostrzegła z przerażeniem leżącego na asfalcie podwórza mężczyznę. Zaalarmowała natychmiast dozorcę domu, Piotra Hołownię, który wezwał policjanta. Przybył lekarz Pogotowia, który stwierdził u Renczela pęknięcie czaszki i ogólne potłuczenie. Nieszczęśliwego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala św. Rocha, gdzie po upływie kilku godzin — zmarł.

SKOK Z 3-GO PIĘTRA

Administrator domu na pl. Grzybowskim nr. 14 Abusz *Silberstein* przyjął wczoraj do służbę 19-letnią Leokadję *Łasiewiczównę*, która przez ostatnie 4 miesiące pełniła służbę u krawca Berenholca.

Wczoraj służąca przyniosła wszystkie swoje rzeczy na nowe miejsce, poczem wyszło, oświadczając żonie S., że powróci za pół godziny. Upłynęło kilka godzin, a Ł. nie wracała. Domownicy widzieli ją, gdy prowadziła ostrą rozmowę, a następnie płakała na klatce schodowej 3 piętra w tymże domu; towarzyszył jej narzeczony imieniem Janek, z zawodu piekarz. Późnym wieczorem Łasiewiczówna wyskoczyła z okna 3-go piętra na bruk podwórza. Ogólnie potłuczoną, nieprzytomną i w stanie ciężkim Pogotowie przewiozło ją do szpitala Dz. Jezus.

Czasopisma nadesłane

„OGNIWO", organ Związku Nauczycieli Szkół Średnich. Nr. piąty zawiera treść następującą:

1) Zapowiedź zmian w organizacji szkolnictwa prywatnego; 2) Typy szkoły średniej ogólnokształcącej w Polsce — dr. Edmund Bernhaut; 3) O literaturę Polski Odrodzonej w szkole średniej — Adam Szczerbowski; 4) Polonistyka w szkołach mniejszościowych — dr. Stefan Kawyn; 5) Uwagi nad projektem programu jęz. polskiego — T. Filipowicz; 6) Wspomnienia pośmiertne: a) Stanisław Posner a nauczycielstwo, b) Haberkantówna; 7) Sprawozdania; 8) Przegląd prasy — H. S.; 9) Biuletyn Zarz. Gł.; 10) Komunikaty i ogłoszenia.

25 zeszyt „ŚWIATA. Bieżący zeszyt tygodnika ilustrowanego „Świat" zawiera artykuł wstępny prezesa Izby Polsko - Belgijskiej A. Wieniawskiego „Niepodległość Belgji — w setną rocznicę", wrażenia J. Lorentowicza ze Zjazdu krakowskiego, poświęconego czci Kochanowskiego. „Kilka dni w Budapeszcie" St. Krzywoszewskiego, artykuł b. min. inż. Cz. Klarnera o „Kryzysie mieszkaniowym", przegląd sytuacji międzynarodowej „Na widnokręgu", głosy prof. Handelsmana i pos tow. *M. Niedziałkowskiego* w sprawie unji państw europejskich, fascynujący feljeton W. Grybińskiego: „Co jest najprzyjemniejszą twoją rozrywką?", Korespondencje z Paryża: „Bulwary św. Michała" M. Pawlikowskiej, wierszyk żartobliwy J. Ejsmonda „Nasi przyjaciele", oraz szereg wiadomości teatralnych, literackich, sportowych i t. p.

Numer urozmaicony rysunkami, oraz fotografjami aktualnemi i artystycznemi.

W dziale beletrystycznym „Świat" drukuje dwie powieści: Andrzeja Struga: „Żółty Krzyż" i Claud Anet'a „Meyreling".

Co wyświetlają kina?

Apollo: „Reporterka z Wieczorniaka".
Astra: „Czerwona szabla".
Atlantic: „Po zachodzie słońca".
Bajka: „Dziewczyna ze spelunki".
Casino: „Krystyna" z Janet Gaynor.
Capitol: „Higjena seksualna".
Colosseum: „Trójka" z Czechową
Filharmonja: „Niebezpieczna kobieta".
Hollywood: „Nieznany tancerz".
Kometa: „Miłość hiszpanki".
Miejski: „Angelita" w René Adorée.
Pan: „Gehenna duszy"
Pola Negri Palace: „Baśń miłości".
Palace: „Tajemnica kajuty okrętowej".
Splendid: „Rio Rita".
Stylowy: „Żelazna maska".
Światowid: „Poganin" z Ram. Novarro.
Tęcza: „Czterech djabłów".
Wisła: „Szał" z Giną Maues.
Wodewil: „Bezbożne dziewczę".
As: „Wesoły hotel".
Bajka: „Miłość kozaka".
Czary: „Symfonja zmysłów".
Europa: „Mężczyzna z przeszłością".
Era: „Król prerji".
Helios: „Panienka z objektywem".
Italja: „Szatańska miłość".
Lotos: „Kusicielka".
LUX (Elektoralna 21) „Simona".
Mewa: „Przedślubny grzech".
Muza: „Trzy namiętności".
Promień: „Mocny człowiek".
Praga: „Miłosny szept nocy".
Rena: „Serce lotnika".
Petit Trianon: „Ich czworo".
Riviera: „Białe piekło".
Sokół: „Władca Sahary".
Świt: „Czerwony błazen".
Staromiejski: „Człowiek śmiechu".
Ton: „Białe cienie".
Tombola: „Sprzedawczyni miłości".
Uciecha: „Według litery prawa".
Uranja: „Sportowiec z miłości".
Znicz: „Sztabskapitan Gubaniew".

SZCZEGÓŁY PROGRAMÓW W OGŁOSZENIACH.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o g. 8 w „F a u s t"
Narodowy
o 8 w. „Zły szeląg"
Letni
o 8 w. „Wysoka stawka"

TEATR „ATENEUM" w ogrodzie Bagatela. Gra zespół teatru „Ateneum" codziennie o godz. 8.15 na scenie letniej satyryczną groteskę baśniową „Turandot, księżniczka chińska". Publiczność żywo zainteresowała się tą imprezą.

WIELKI. Dziś „Faust" z występem gościnnym p. Iwana Steszenko. Jutro o godz. 8 m. 15 wiecz. na wyspie w Łazienkach balet-opera Noskowskiego „Święto Ognia".

TEATR NARODOWY. Dziś „Zły szeląg".

TEATR LETNI. Dziś i dni następnych „Wysoka stawka".

TEATR POLSKI. Dziś sensacyjna sztuka amerykańska p. t. „Artyści".

TEATR MAŁY. Dziś i jutro „Papa".

„MORSKIE-OKO". Dziś rewja „Codziennie dancing".

„QUI PRO QUO". Ze względów technicznych premjera wielkiej rewji p. t. „Dwie możliwości" odłożona została do jutra.

MAŁA SALA „COLOSSEUM", Nowy Świat. 19. Dziś i codziennie „Pomajowa Szopka Polityczna", wielka rewja postaci politycznych w 2-ch częściach. Początek o godz. 7.30 i 9.30 wiecz

TEATR „MIGNON", Marszałkowska 81b Dziś „Całusy i całuski".

TEATR REWJI „WESOŁY WIECZÓR". Rewja: „Halama u nas".

„ANANAS" (Marszałkowska 114). Ostatnie kilka dni doskonałej rewji „Co w trawie piszczy".

Jutro premjera rewji p. t. „Fuks na torze".

Z DOLINY SZWAJCARSKIEJ. Dziś w Dolinie Szwajcarskiej odbędzie się koncert orkiestry Filharmonji Warszawskiej, którym dyrygować będzie p. Stanisław Nawrot. W programie muzyka popularna. Po koncercie rewja p. t. „Zależy od temperatury" w wykonaniu zespołu artystów oraz baletu Tacjanny Wysockiej.

Co usłyszymy przez warszawskie radjo?

DZIŚ.

11.40 Przegląd Prasy Krajowej P. A. T. 11.58 — 12.10 Sygnał czasu. 12.10 — 13.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.00 Komunikat meteorologiczny. 13.10 — 13.25. Dalszy ciąg muzyki z płyt gramofonowych. 13.25 — 15.15 Przerwa. 15.15 Komunikat gospodarczy. 15.35 „W 15-tą rocznicę walk I-ej Brygady Legjonów" wygł. mjr. Wacław Lipiński. 16.00 — 24.00 „Dzień morza", szereg transmisyj z Gdyni. 16.40 — 17.05 Transmisja z kontrtorpedowca. Inscenizacja bitwy morskiej. 17.05—17.15 „Pamiętaj o morzu"— apel do radjosłuchaczy gen. Marjusza Zaruskiego. 17.15 — 17.30 Piosenki marynarskie w wykonaniu H. Ordonówny. 17.30 —17.40 Fragment z dzieła „Wiatr od morza" S. Żeromskiego, p .t. „Gdynia w wizji poety, na tle szumu morza", odczyta p. M. Strońska. 17.40 — 18.00 Transmisja z portu handlowego w Gdyni. 18.00 — 18.15 W gwar portu wpada chór revellersów W. Dana. 18.15 — 18.25 „Nasze okno na świat" wygł. dyr. Depart. Morskiego Min. Przem. i Handlu — inż. Teodozy Nosowicz. 18.25 — 18.35 Transmisja z wieży ciśnień w Gdyni. 18.35— 18.40 Chwilka francuska. 18.40 — 18.55 Muzyka z płyt gramofonowych. 18.55 — 19.20 Rozmaitości na temat morski. 19.20 — 19.40 Koncert. 19.40 — 19.45 Chwilka angielska. 19.45 — 20.00 Fragment z powieści J. Conrada Korzeniowskiego p. t. „Murzyn z załogi Narcyza" p. t. „Wilk morski" wygłosi p. Janusz Warnecki. 20.00 — 20.15 Dziennik radjowy. 20.15 — 20.30 Koncert ze studja. 20.30 — 20.35 Chwilka niemiecka. 20.35 — 20.45 Feljeton p. t. „Na szkolnym żaglowcu" wygł. p. Bohdan Pawłowicz. 20.45 — 21.00 Koncert ze studja. 21.00 — 21.15 Transmisja uroczystego opuszczenia bandery z pokładu O. R. P. „Bałtyk". 21.15 — 21.30. koncert.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor Naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny STOJAN STEFANOWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.
Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.